Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 25 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pęd ku wschodowi.

Kilka dni temu jedno z pism sanacyjnych doniosło, że w Rydze czynione są przygotowania do przyjęcia wielkiej delegacji z Polski, której przyjazd został zapowiedziany na piątek, d. 23 bm.

Delegacji, złożonej z 20 osób, przedstawicieli sfer handlowych, przemysłowych, społecznych i politycznych, przewodniczy senator Kamieniecki, a w skład jej wchodzą: senator Evert, b. minister Gliwic, dyrektor departamentu, Targowski, b. wojewoda Sołtan, dyrektor instytutu badań Europy wschodniej, Wielhorski, senator Iwanowski, dr. Bogucki i kilku profesorów uniwersytetu.

W Rydze, według tychże informacyj, nastąpi uroczyste powitanie delegacji polskiej, w którem miał wziąć także udział premjer rządu łotewskiego, p. Skujeniek.

O przyjeździe delegacji polskiej do Rygi donosi znowu Polska Agencja Telegraficzna. Na dworcu powitał gości minister Arciszewski, wiceprezes Towarzystwa polsko-łotewskiego zbliżenia, burmistrz miasta Rygi Celminsz w otoczeniu członków zarządu, przedstawiciele miejscowej kolonji polskiej, przedstawiciele organizacyj studenckich i prasy.

W sprawozdaniu Pat'a uderza znamienny szczegół: premjer łotewski nie wziął udziału w powitaniu delegacji polskiej. Było to, zresztą, do przewidzenia. Jak zwykle, tak i tym razem, pismo sanacyjne nakłamało, chcąc nadać tej nowej imprezie większe znaczenie, niż na to zasługuje.

Ale jest to drobiazg, na który nie zwracalibyśmy większej uwagi, gdyby nie to, że całą tę wycieczkę uważamy za niepotrzebną i niecelową. Zaaranżerowana ona została w tej chwili, gdy mniejszość polska na Łotwie ulega systematycznym prześladowaniom, gdy zamyka się szkoły polskie, rozwiązuje się stowarzyszenia polskie, a młodzieży polskiej nie udziela się pozwoleń na wyjazd do Polski. Obecny rząd łotewski, na czele którego stoi p. Skujeniek, prowadzi politykę antypolską i nie liczy się zupełnie z tem, że represje, stosowane do mniejszości polskiej, muszą wywoływać jak najgorsze wrażenie w Polsce. Nie zależy mu zatem widocznie na dobrych stosunkach z Polską, inaczej bowiem nie prowadziłby polityki, która w opinji publicznej w Polsce musi budzić nie tylko zastrzeżenia, ale i stanowcze sprzeciwy.

Aranżerowanie w tym czasie i w takich warunkach wycieczki polskiej na Łotwę i nadawanie jej charakteru poważnej akcji politycznej wywołuje uczucie niesmaku i musi być określone jako nietakt, szkodzący powadze państwa. Cenimy sobie dobre stosunki z Łotwą, jak, zresztą, ze wszystkiemi państwami, nie sądzimy jednak, aby tą drogą należało o nie zabiegać. Podkreślanie uczuć przyjaznych, które na Łotwie nie znajdują żadnego oddźwięku, jest nie tylko nie poważne, ale staje się czemś poprostu przykrem.

Nie Polska powinna zabiegać o względy Łotwy, lecz, przeciwnie, Łotwie zależeć winno na dobrych stosunkach z Polską. Jeżeli ona nie dba o to, jeżeli czyni wszystko, aby niegdyś przyjazne stosunki zepsuć, to nie podejmujmy akcji, która niewątpliwie zakończy się nową kompromitacją, jak wiele innych, inicjowanych poprzednio przez obóz sanacyjny. Na Łotwie wiedzą, czem jest Polska, co jej Łotwa zawdzięcza i jakie jeszcze może oddać jej usługi w przyszłości. Jeżeli mimo to, wbrew własnym oczywistym interesom, wykopuje się przepaść między dwoma państwami, to znaczy, że albo łotewscy mężowie stanu nie grzeszą zbytnio mądrością polityczną i darem przewidywania, albo między Polską i Łotwą istnieją takie różnice kulturalne i cywilizacyjne, że o jakiejkolwiek współpracy i bliższem współżyciu nie może być mowy. I i w pierwszym i w drugim wypadku jesteśmy bezsilni i nic nie możemy uczynić, jak pozostawić Łotwę własnemu losowi, z jej uprzedzeniami i niechęcią do wszystkiego, co polskie.

To są uwagi ogólne o stosunkach polsko-łotewskich, podyktowane nie jakiemiś animozjami do Łotwy, bo ich nie żywimy, ale wynikające z dotychczasowych doświadczeń, które w żadnym razie nie wypadają na korzyść zwolenników ścisłego porozumienia z Łotwą, jakie pragnie się osiągnąć za wszelką cenę i kosztem, jak to widzimy, nawet powagi państwa. Zwolennicy tych jednostronnych uczuć są nieliczni w Polsce, mimo to jednak należą do kół bardzo wpływowych w obozie sanacyjnym, czynią więc wiele hałasu obok swej koncepcji politycznej, która, bądź co bądź, nie wygląda bardzo „mocarstwowo" i nie świadczy wcale o zbyt daleko sięgających aspiracjach. Porozumienie z Łotwą jest to sprawa drobna w całokształcie zagadnień politycznych, w których pomyślnem rozwiązaniu jest zainteresowane państwo polskie.

Jeżeli zatrzymujemy się nad tą sprawą dłużej, to czynimy to jeszcze z tego powodu, że zabiegi o pozyskanie Łotwy są dowodem, jak silny jest pęd ku Wschodowi w kołach rządzącej Polską „elity". W tym czasie, gdy stosunki z Zachodem psują się coraz bardziej, gdy nic się nie robi, aby je naprawić, albo ponownie nawiązać; gdy istnieje jeszcze cały szereg możliwości, nie wyzyskanych dotychczas, aby zbliżyć się do państw, z któremi współpraca dla Polski jest istotnie pożądana i konieczna, kieruje się wysiłki w stronę, która, być może, odpowiada duchowym upodobaniom obozu sanacyjnego, ale od której trudno się łudzić, abyśmy się mogli spodziewać istotnej pomocy i poparcia.

Nie Łotwa, lecz Zachód bliższy i dalszy powinny być celem zabiegów dyplomacji polskiej. A. D.

Kredyt angielski dla przemysłu cukrowniczego.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.) W Londynie została podpisana umowa między grupą banków angielskich a przedstawicielami Polskiego Zw. Przemysłu Cukrowniczego w sprawie kredytów, niezbędnych dla przeprowadzenia nadchodzącej kampanji cukrowej. Ogólna suma uzyskanej pożyczki wynosi 800.000 funtów szterlingów, z czego 500.000 otrzymuje Zw. Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukr. w Poznaniu a 300.000 zł. Zw. Zawodowy Cukrowniczy b. Król. Kongresowego, Wołynia, Małopolski i Śląska.

Obniżka cen spirytusu i wódek monopolowych.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.). Monopol spirytusowy ogłosił niedawno obniżkę ceny denaturatu o blisko 40 proc. w stosunku do cen poprzednich. Obecnie monopol spirytusowy wprowadza dalszą redukcję cen swych wyrobów.

Dzisiejszy numer „Dziennika Ustaw" przyniósł rozporządzenie ministra skarbu ustanawiające nowe ceny spirytusu. Ceny kosztów własnych spirytusu oczyszczonego na cele konsumcyjne ustalono w wysokości 1.90 zł. za litr spirytusu 100 proc. Cenę sprzedażną, łącznie z opłatą monopolową za jeden litr spirytusu 100 proc. oczyszczonego do wyrobu wódek gatunkowych, artykułów spożywczych oraz do wzmacniania napojów winnych itd. ustalono na zł. 9 zamiast dotychczasowych 12.52. Za spirytus podwójnie oczyszczony dolicza się 20 groszy, za luksusowy 35 groszy od litra spirytusu 100 proc.

Litr 100 proc. spirytusu dla celów leczniczych kosztować będzie zł. 9 zamiast dotychczasowych 10.40. Cenę sprzedażną wyrobów monopolu spirytusowego łącznie z butelką ustalono w sposób następujący: za litr wódki zwykłej czystej o mocy 35 stopni złotych 4 zamiast dotychczasowych 4.80, wódki wyborowej mocy 40 stopni 5.30 zamiast dotychczasowych 6.90, za litr wódki luksusowej mocy 45 stopni 7.50 zł. zamiast 10.40.

Cena spirytusu na cele domowo-lecznicze mocy 90 wynosić będzie 10.20 zł. zamiast 12.50. Odpowiednia zniżka cen wyrobów monopolowych obowiązuje oczywiście i przy butelkach pół litrowych i mniejszych. Zniżka ta wynosi przeciętnie ponad 20 proc. i obowiązuje w handlu detalicznym od 29 września, natomiast hurtownicy mogą nabywać spirytus po cenach niższych od 26 bm.

POLSKI WĘGIEL DLA ALGIERU.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.) Wczoraj opuścił port gdyński statek grecki „Monitor" z ładunkiem 6.550 tonn węgla do Algieru. Węgiel pochodzi z koncernu „Robur" i został załadowany w ciągu półtorej doby.

—o—

Socjalistyczny rząd Szwecji.

Sztokholm, 24 września. Przywódca partji socjalno-demokratycznej P. A. Hansson utworzył dziś nowy rząd w składzie następującym: Premjer: Hansson; sprawy zagraniczne: Sandler; obrona narodowa: Wennerstroem; finanse: Wigforss; sprawiedliwość: Schlyter; rolnictwo: Skoeld; komunikacja: Leo; handel: Ekman. Ministrami bez teki mianowani zostali prof. Und… i Nothin. Wszyscy ministrowie są członkami partji socjalistycznej.

ZAWODY BALONÓW O PUHAR BENETTA.

Bern, (PAT.) Wszystkie balony, biorące udział w zawodach o puhar Benetta, przybyły do Bazylei. Odlot balonów nastąpi nie w sobotę, lecz w niedzielę popołudniu. Pierwszy wystartuje balon „Deutschland", drugi „Aventure", trzeci „Polonia".

O czem piszą inni?..

Sanatorzy w T.S.L.

„Słowo Polskie“ poświęca wstępny artykuł zjazdowi delegatów T. S. L... Zdaniem sanacyjnego organu praca T. S. L. ma być od pewnego czasu bardzo owocna. Czemu to przypisać?

„Od dłuższego już czasu — pisze — **zwiększa się stale udział działaczy społecznych Obozu Marsz. Piłsudskiego** w pracach T. S. L. Fakt ten wywoływał niejednokrotnie alarmy i napaści ze strony przedstawicieli starych stronnictw politycznych, które nie chciały go traktować z punktu widzenia interesów Towarzystwa, ale wyłącznie jako atak na swoje dobro partyjne i „stan posiadania“ w ich rozumowaniu nietykalny. Sprawozdanie Z. Gł. na Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej stanowi najlepszą odpowiedź na te alarmy. Świadczy ono o wielkim i bardzo skutecznym, a objektywnym i ściśle społecznym wysiłku, włożonym przez Zarząd Główny w rozwój T. S. L. stanowiącego najpoważniejszą i najszacowniejszą ze wszystkich naszych oświatowych organizacyj”.

W jaki sposób „zwiększa się“ udział sanatorów w T. S. L. m. in. świadczy ostatni numer „Ziemi Przemyskiej“, z którego dowiadujemy się, że w Przemyślu, przed walnem zebraniem koła im. Asnyka wpisano do koła na gwałt „masę strzelców“, — że urzędniczka T. S. L. odmówiła wydania legitymacyj na zjazd do Krakowa, delegatom wybranym przez zgromadzenie, a to dlatego, że

„czynniki miarodajne wyjazdu tych panów do Krakowa sobie nie życzą”.

Oto, jak „zwiększa się“ udział sanatorów w T. S. L.

B.B. i B.B.B.

„Kurjer Czerwony“ zastanawia się nad **uderzającem podobieństwem między polskim B. B., a obozem p. Papena w Niemczech,** czyli Berlińskim Blokiem Bezpartyjnym (B. B. B.). Dochodzi do przekonania, że ten B. B. B. jest organizacją gorszą od B. B. albowiem nie ma „genjalnego“ wodza na czele, — albowiem nie ożywia go ta „mesjanistyczna(!) wiara“, która ożywia polski B B., — a wreszcie:

„u nas, tworząc blok bezpartyjny, **wciągało się elementy różnolite z rozmaitych odcinków wachlarza politycznego i społecznego, począwszy od socjalistów i radykałów, aż po klerykałów i konserwatystów. Jądrem zaś tego tworu byli zżyci już z wodzem i wodzowi znani działacze niepodległościowi, oddani sprawie publicznej i posiadający rewolucyjną siłę dynamiczną.** Tego elementu w organizacji Papena zupełnie brak, a kadry jego rekrutować się będą jedynie z pomiędzy psychicznych i finansowych konserwatystów z małą domieszką syndykalistycznych przyjaciół generała Schleichera”.

Jest to dość cenne wyznanie. „Jądro“ B. B. stanowią „działacze niepodległościowi... posiadający rewolucyjną siłę dynamiczną“. Czemże są wobec tego owi „klerykali i konserwatyści“?

Gandhi i więźniowie brzescy.

P. Mackiewicz snuje w „Słowie“ porównanie między Gandhim, a „więźniami brzeskimi“.

„Porównanie ich z Gandhim wypada blado. Nie ten charakter. Jak się słyszało od tylu lat takiego Barlickiego, jak ryczał, jak lew, jak wydzierał się, jak bohater grecki, a potem w związku z męczeństwami brzeskiemi doszło do naszych uszu o nim tyle rzeczy zupełnie prozaicznych. Pasowano na męczenników pp. więźniów brzeskich — zgoda, ale nie na męczenników dobrowolnych, jak Gandhi. Pomiędzy ich idcałami, a względami na swoje osoby, zachodziła dysproporcja, której niema u Gandhiego, który w zupełnie inny sposób, stosunek tych dwóch rzeczy do siebie uregulował. Gotowi jesteśmy powiedzieć, że kto za własny frazes bezwzględnie w każdej chwili oddać gotów swe życie, jak Gandhi, ten ma wielkie dane zwycięstwa, dla kogo frazes niema nic do czynienia z chęcią osobistego poświęcenia się. ten w piersiach nosi zaród swej klęski. I dlatego Brześć był może przykrą, ale głęboką nauką, którą nam dał **wielki sceptyk i wielki znawca natury ludzkiej — Józef Piłsudski”.**

Jeśli się zna kulisy więzienia brzeskiego, to doprawdy nie wiadomo, czego chce p. Mackiewicz od więźniów brzeskich.

Niebezpieczeństwa dewaluacji złotego.

Prof. Rybarski przestrzega w „Gazecie Warszawskiej“ przed projektem dewaluacji złotego wysuniętym przez prof. Krzyżanowskiego... stwierdziwszy, że „złoto w złocie“ jest podstawą kredytu dziś, zwłaszcza długoterminowego, pisze:

„Gdyby się przeprowadziło dewaluację złotego, **ciężar długów w złotych w złocie byłby już nie do zniesienia. Powaliłby niejedną instytucję, niejedno przedsiębiorstwo.**

Jeżeli się narzeka na kurczenie się obiegu, na zastój w obrotach, no to jest jedno bardzo proste lekarstwo: stworzyć warunki, w których wrócą do obiegu wycofane kapitały, stworzyć atmosferę powrotu do zwyczajnego złotego. Pomogłaby oczywiście bezpośrednio jakaś większa, ale tylko większa i na dogodnych warunkach zaciągnięta pożyczka zagraniczna. Innej rady niema“.

Przegląd religijny.

Hinduskie pismo o Kościele katolickim. — Podziw dla jego organizacji. — Dziwna „pobożność“ hiszpańska. — Zaniedbania mszczą się.

W sierpniu b. r. zamieścił naczelny organ hinduskiej inteligencji, „Prabuddha Bharata” (wydawany przez koło „Rama-Kriszna“) artykuł bardzo ciekawy i bardzo znamienny o Kościele katolickim.

Po podaniu ważniejszych dat statystycznych, obrazujących obecny stan Kościoła, jego hierarchję i jego organizację, organ Hindusów pisze:

„Władztwo katolickiego Kościoła jest daleko rozszerzone i posiada najlepszą w świecie organizację. Swoją trwałość zawdzięcza ta organizacja ustrojowi Kościoła, który jest mieszaniną teokracji i przedstawicielstwa ludowego. Papież, Głowa Kościoła, cieszy się w oczach wiernych nieomylnością i jest najwyższym, nie napotykającym na sprzeciw, prawodawcą Kościoła. Jego wyboru dokonuje kollegjum kardynałów, t. zn. książąt Kościoła, prawdziwych arystokratów z ducha, powołanych z wszystkich narodów i ras... Biskupi i arcybiskupi są kierownikami w swych diecezjach, a mimo to poddanymi władzy papieskiej...

Demokratyczny charakter Kościoła wynika konsekwentnie z jego organizacji. W jego szeregach są ubodzy i bogaci, wykształceni i ludzie bez wykształcenia, ale w obliczu Kościoła wszyscy są równi. Niema tu parjasów. Syn chłopski równie dobrze, jak syn królewski może zostać kapłanem lub zakonnikiem, jeśli tylko spełni konieczne warunki. I nie jest niczem nadzwyczajnem, jeśli syn jakiegoś rolnika dzięki swym zasługom zdobędzie godność Papieża. Przykład Piusa X. jest jeszcze w żywej pamięci.

Innym, szczególnie ciekawym rysem Kościoła katolickiego jest wielkie jego zainteresowanie wychowaniem dzieci, które do niego należą. Tutaj w rzeczywistości jest źródło siły jego światowej organizacji i tem się też tłómaczy niezwykły jego wpływ na dzieje ludzkości, który czasem bywa większy, niż jakiegoś politycznego mocarstwa... Rzymsko-katolicki Kościół łączy w swem łonie genjalnych teologów i prawdziwych świętych, znakomitych uczonych, inżynierów, lekarzy i mężów stanu. Kto pracuje nad odnowieniem hinduizmu, może wyciągnąć niejedną korzyść ze studjum nad tą organizacją”.

Sąd wydany o Kościele przez hinduskiego inteligenta nie jest zupełny. Dotyczy tylko zewnętrznej jego strony. Świat myśli, idei, objawienia stanowiących wewnętrzne życie Kościoła, jest mu obcy. Ale mimo to zasługuje na uwagę europejskiego inteligenta. Przebija z niego podziw dla doskonałej organizacji Kościoła i dla jego wielkiego wpływu, którym rozporządza.

* * *

Hiszpanja ciągle jeszcze budzi zainteresowanie w świecie. To, co się w tym kraju dzieje obecnie, stanowi lekcję dla innych społeczeństw katolickich. Jest ostrzeżeniem dla duchowieństwa, jak i dla katolickich polityków.

W tej sprawie wiedeńska „Reichspost“ przyniosła w numerze z 18 września bardzo ciekawe wrażenia p. Fr. Chimaniego z podróży po Hiszpanji... Zwraca on uwagę naprzód na bardzo dziwną „pobożność“ ludu hiszpańskiego.

Jest niedziela. P. Chimani idzie do kościoła we wsi Coromina w Katalonji. Nigdzie śladu dnia świątecznego. „Kobiety piorą bieliznę w rzece; nieco wyżej od nich ładuje się szuter rzeczny na wozy. A oto opodal rolnicy pracują w ogrodach warzywnych”... Znalazł się w kościele. Na wstępie stwierdza, że choć się już nabożeństwo zaczęło, „kościół jest prawie pusty”. Jest to tem dziwniejsze — dodaje — że „wieczorem przechodząc ulicą słyszy się dolatujący z domów głos ludzi odmawiających różaniec“. Dziwna więc „pobożność”, która kardynalnego obowiązku katolika w niedzielę nie uznaje. Dziwna zaś tem bardziej, że każda parafja (po największej części bardzo małe są hiszpańskie parafje) ma po paru księży. Miasteczko Cardona (obok Corominy) ma ich 16.

Swoje wrażenia z Hiszpanji kończy p. Chimani odpowiedzią na pytanie, skąd pochodzą obecne rewolucyjne fermenty w tym kraju? „Hiszpanja — pisze — przeoczyła rewolucje i wielkie przemiany w Europie powojennej i niczego się z nich nie nauczyła. Inaczej by wyglądała, gdyby była dokonała pewnych, koniecznych, reform, które się dziś przeprowadza w sposób ekstremistyczny i gorączkowo... Hiszpanja jest dziś, jak człowiek po operacji. Czy się operacja udała, pokaże przyszłość. Chwilowo rany zieją gorączką... Tak było często w historji Hiszpanji. Nie może przyjść wcześniej do rozumu, aż kiedy katastrofa się zbliży”.

Sąd jest ostry. Nie pierwszy to raz umiarkowana społecznie „Reichspost“ tak surowo wypomina zaniedbania społeczne katolikom hiszpańskim.

Pejot.

Przed nowemi ustępstwami dla Niemiec

Poufne obrady za kulisami konferencji rozbrojeniowej.

Od kilku dni obraduje w Genewie prezydjum międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, której plenarne posiedzenia mają być wznowione za parę miesięcy. Prezydjum obraduje bez udziału przedstawiciela Niemiec, które, jak wiadomo, zbojkotowały konferencję, gdyż, jak twierdzą, nie mogą się od niej spodziewać żadnych korzyści w swych zabiegach o równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Brzmi to nieco paradoksalnie, że gdy konferencja zmierza do ograniczenia zbrojeń i w tym zakresie poczyniła już pewne postępy, Niemcy wysuwają żądania, pozostające w zasadniczej sprzeczności z zadaniami konferencji. Ale widocznie to już nikogo nie razi, gdyż prezydjum konferencji rozbrojeniowej, zamiast dążyć do realizacji jej celów bez Niemców, a nawet poza niemi, czyni wszelkie wysiłki, aby przebłagać rozgniewane Niemcy i skłonić je do wzięcia udziału w pracach prezydjum.

Tak przynajmniej twierdzi redaktor polityczny „Le Petit Parisien”, p. Albert Julien, który donosi swemu pismu, że, pomimo oficjalnych zaprzeczeń, onegdaj podjęte zostały starania wobec delegacji jednego z wielkich mocarstw pozaeuropejskich, będącego członkiem Ligi Narodów i posiadającego przedstawiciela w biurze konferencji rozbrojeniowej, w sprawie ułatwienia za pomocą osobistej interwencji powrotu przedstawiciela Niemiec najpierw do biura, a później na konferencję. Ponieważ delegacja, do której zwrócono się, znajdując się sama w bardzo trudnej sytuacji zewnętrznej, uważała, że w obecnych okolicznościach nie może się podjąć tak delikatnej misji, trzeba się było uciec do innych sposobów. Temu to właśnie należy przypisać gest delegata Hiszpanji Madariagi, wyrażającego żal z powodu nieobecności Niemiec i proponującego zaczekać z dyskusją nad kwestją lotnictwa szturmowego, jak również oświadczenie Hendersona, odkładającego dyskusję do poniedziałku i wreszcie zapowiadającego na ten dzień lub na następny swą słynną deklarację, mogącą odprężyć położenie, w jakiem znajduje się konferencja rozbrojeniowa.

Redaktor „Le Petit Parisien“ dodaje, że, ogłaszając tę tajemnicę, spełnia jedynie obowiązek i bynajmniej nie ma zamiaru przeszkadzać delegatowi Niemiec zająć z powrotem miejsca na konferencji „u boku sir Johna Simona“.

Informacje p. Juliena wydają się dość ścisłe, bo z innych stron donoszą, że zaraz po przybyciu do Genewy niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Neuratha, rozpoczęły się poufne rozmowy na temat równouprawnienia, które z nim prowadzą sir Simon oraz szef gabinetu Mussoliniego Aloisi w roli pośredników. W porozumieniu z szefem delegacji niemieckiej oraz po ostatecznem zakomunikowaniu jego stanowiska zbierze się ponownie biuro konferencji celem przedyskutowania żądań niemieckich oraz złożenia Niemcom definitywnych propozycji, mających ich skłonić do ponownego udziału w dalszych pracach rozbrojeniowych. Wtedy dopiero okaże się do jakiego stopnia sięgać będą poczynione przez mocarstwa na rzecz tezy niemieckiej ustępstwa.

Przywiązujemy do tych pogłosek dużą wagę, gdyż posiadają one wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Idą one po linji dotychczasowej polityki w stosunku do Niemiec, polegającej na ciągłych ustępstwach i poszukiwaniu kompromisów, kończących się zwykle zwycięstwem stanowiska Niemiec.

—oo—

Z za kulis pożyczki francuskiej.

W wydawanym przez Warszawską Informację Prasową „Biuletynie Politycznym“ ukazał się sensacyjny artykuł, dotyczący sprawy pożyczki francuskiej dla Polski.

Autor artykułu, datowanego z Paryża, powołuje się na rozmowę swoją z ministrem Zaleskim w Hadze, podczas której p. Zaleski oświadczył:

„Zobaczy pan, jak grubego dostaniemy grosza”.

Niestety, nadzieje p. Zaleskiego nie sprawdziły się.

Sprawa drugiej transzy pożyczki kolejowej i mającej ją zastąpić pożyczki rządu francuskiego w sumie 300 miljonów franków przedstawiona jest w artykule zupełnie zgodnie z tem, co pisano w tej materji, a czemu prasa sanacyjna próbowała przeczyć. I tak, potwierdzona jest wiadomość, że ministerstwo komunikacji (p. Kuehn) było przeciwne obcej pożyczce i chciało budować kolej Śląsk—Gdynia z własnych dochodów. To stanowisko uległo zmianie dopiero wtedy, gdy Polska popadła w trudności finansowe, co oczywiście wpłynęło na pogorszenie warunków.

Artykuł obala legendę o rzekomo niekorzystnym stanie rynku francuskiego dla drugiej transzy i przypomina, że w tym samym czasie Czechosłowacja dostała od rządu francuskiego za zgodą parlamentu 600 miljonów franków, a Belgja prywatnie, bez żadnych gwarancyj, cały miljard i to na 5 proc.

„Wypalenie jednego papierosa nie nastręczyłoby większych trudności, niż pokrycie 300 miljonów przez Schneider-Creuzot, rozporządzającego miljardami płynnego kapitału“ —

twierdzi autor artykułu.

Jako przyczyna niechęci Schneidra — znowu zgodnie z tem, co pisano — podane jest nieporozumienie między nim a ministrem spraw wojskowych w sprawie zamówień.

O ile co do drugiej transzy wchodziły w grę czynniki natury handlowej, o tyle pożyczka rządowa zależy wyłącznie od warunków politycznych. Zdaniem autora, p. Herriot pragnie gorąco dopomóc Polsce, ale sprzeciwiają się temu kategorycznie socjaliści francuscy, grożąc odmówieniem rządowi udzielanego obecnie poparcia i głosowaniem przeciw niemu. Skutkiem tego pożyczka polska musi czekać na utworzenie się we Francji rządu koncentracji republikańskiej, który nie musiałby się liczyć z pogróżkami socjalistów.

Jednak i w obecnym rządzie nie wszyscy podzielają życzliwość dla nas p. Herriota. Nieprzychylnie są dla Polski usposobieni pp. Daladier, de Monzie, a zwłaszcza minister budżetu, p. Palmade, który jakoby po roku 1930, unika rozmowy z Polakami rządowymi.

Ujemny wpływ na rokowania pożyczkowe wywarł wyjazd z Polski francuskiej misji wojskowej. Niejako odpowiedzią na ten wyjazd był warunek wysłania do Polski francuskiej misji finansowej, która miałaby kontrolować sposób zużycia ewentualnej pożyczki.

Natomiast przyjazd do Paryża p. senatora Targowskiego powitany został przez pozostającą w kontakcie z kołami finansowemi: „Agence Technique de la Presse“ artykułem, zatytułowanym: „Już teraz Polska napewno nie dostanie od nas pieniędzy“.

Artykuł ma zakończenie bardzo ciekawe, które przytaczamy dla informacji na odpowiedzialność autora i „Biuletynu”.

„Wszystko to może potrwać jeszcze długie miesiące (mowa o staraniach pożyczkowych — przyp. red.). Wobec tego poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, że analizując zagadnienie pożyczkowe przez pryzmat francuski, jeden tylko fakt mógłby przyśpieszyć zagadnienia tego rozwiązanie radykalne i pozytywne: powrócenie do władzy w Polsce czynników, będących dziś na ustroniu. Każdy krok, uczyniony na tej drodze, zbliży moment, w którym — jak się wyraził p. minister Zaleski — moglibyśmy dostać „grubsze grosze“. A im krok ten będzie śmielszy, tem „grosz” będzie grubszy“.

Prawdopodobnie cały ten artykuł wraz z zakończeniem, był inspirowany przez pewne koła francuskie. Niemniej jednak, nawet jako taki, zasługuje on na uwagę, tembardziej, że rzeczowa strona zagadnienia pożyczkowego przedstawiona jest zgodnie z prawdą.

Ś. p.

PIOTR PAWEŁ KOSICKI

Towarzysz sztuki drukarskiej, Jubilat,

przeżywszy lat 76, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn a 23 **września 1932 r.**

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zwierzynieckim na miejsce wiecznego spoczynku nastapi w niedzielę dnia 25 września o godz. 5-ej po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 8-ej w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Aresztowanie szajki fałszerzy pieniędzy

W więzieniu nauczyli się wyrabiania fałszywych monet.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie województwa kieleckiego zakrojoną na szeroką skalę **fabrykę fałszywych monet 50 groszowych, 1 i 5 złotowych.** Aresztowano wszystkich wspólników w osobach **Franciszka Kulki, b. konduktora kolejowego z Kielc, Koziela, b. urzędnika sądu okręgowego z Kielc, Aleksandra Dobosza, właściciela zakładu mechanicznego we Wolszczowie, Władysława Pańskiego, właściciela piekarni i rzeźni we wsi Krasocin.** Aresztowani zeznali, że sztuki wyrabiania fałszywych monet nauczył ich w więzieniu kieleckiem Józef Mółda, zabójca posterunkowego PP. i znany fałszerz. Równocześnie aresztowano wspólników, którzy zajmowali się wyłącznie puszczaniem w obieg fałszywych monet i nabywali je od fabrykantów po cenie od 30 do 50 proc. Są to **Rak St. z Rudnik, Józefa Żurkowa i małżonkowie Zapałowie.** Fałszerze zajmowali się nietylko wyrobem fałszywych monet, ale fabrykowali formy, które sprzedawali. W czasie rewizji zakwestjonowano cały szereg gotowych monet, przygotowanych do puszczenia. Władze przypuszczają, że **bandzie udało się puścić w obieg monet na sumę około 100.000 zł.**

———:o:———

NOWY USTRÓJ ADWOKATURY. Jak donosi jedna z agencyj informacyjnych, pierwotnie spodziewany termin wejścia w życie nowych przepisów o ustroju adwokatury **przesunięty został o miesiąc.** Nowy dekret, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych, wejść ma w życie z dniem 1 listopada.

PROJEKT POMNIKA J. SŁOWACKIEGO USTAWIONO W TEATRZE LWOWSKIM. W wykonaniu uchwały powziętej na posiedzeniu Komitetu budowy pomnika Słowackiego we Lwowie, ofiarowano miastu projekt pomnika Słowackiego dłuta prof. Edwarda Wittinga. Projekt ten ustawiono w przedsionku Teatru Wielkiego. Znajdować się on będzie aż do odsłonięcia samego już pomnika przed Teatrem Wielkim.

———o———

Tajemnicze zaginięcie b. tureckiego dygnitarza.

B. oficer marynarki tureckiej Hikmet **Bej** ożeniony z wdową po marszałku dworu ostatniego sułtana, przybył w zeszłym roku na jesieni z Konstantynopola do Paryża, celem objęcia w posiadanie wielkiego spadku. Dnia 19 maja b. r. opuścił on hotel, w którym zamieszkiwał, oznajmiając, iż udaje się na kilka dni do Lozanny, wezwany przez jednego ze swoich bliskich krewnych, b. ambasadora tureckiego w Berlinie, kuzyna króla Fuada, dla przedyskutowania sprawy spadkowej. W istocie następnego dnia Hikmet Bej znalazł się w Larocae, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli. **Poczynając od 20 maja b. r. ginie po nim wszelki ślad.** W kilka dni waliza jego została nadesłana do hotelu w Paryżu. **Hikmet Bej miał przy sobie znaczną gotówkę.** Niewiadomo, czy stał się on ofiarą złoczyńców, którzy pragnęli zagarnąć posiadaną przezeń gotówkę i biżuterję, czy też osób, które miały w tem interes, by go zgładzić z świata. W każdym razie niema mowy — według komunikatu policji — o samobójstwie. Bliscy krewni zaginionego w ciągu kilku miesięcy nie donosili o tajemniczem zaginięciu. Dopiero w ostatnich dniach konsulat turecki zwrócił się do policji francuskiej z prośbą o wszczęcie poszukiwań.

Na ziemiach Rzeczpltitej

„Dziesięć minut polityki“ w szkołach.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że kuratorjum wileńskie wprowadziło nowy „przedmiot“ w wyższych klasach gimnazjalnych, tzw. „dziesięć minut polityki“. Jedną z takich lekcji przeprowadziła **w gimnazjum im. ks. Czartoryskiego w Wilnie nauczycielka historji p. Adolphowa.** Młode głowy p. nauczycielka uświadamiała politycznie w ten sposób:

„Przedewszystkiem **zapomnijcie o tem, coście słyszały i czego was uczono w domu,** gdzie trzymano was na pasku. Musicie się z tego wyzwolić i zdobyć własną orjentację, dla której wyrobienia czytajcie gazety.

Ale nie każdą gazetę należy czytać. Unikajcie „Dziennika Wileńskiego“, „Gazety Warszawskiej“, które deprawują wasze dusze, zatruwając je jadem nienawiści. Możecie czytać z gazet wileńskich „Słowo“. Ostrzegam też was przed lekturą takich książek, jak „Dziedzictwo“ Wybranowskiego. Dawno już nie pojawiało się rzeczy gorszych i t. d. i t. d....“.

Efekt „wykładu“ był ten, że uczenice tej klasy bez różnicy przekonań i środowisk, uznały wystąpienie nauczycielki za niesmaczne i zwróciły się w delegacji do dyrektorki szkoły, by p. Adolphowa zechciała „10 minut polityki“ skierować na inne tory. Odniosło to ten skutek, że nauczycielka na podobnym wykładzie w klasie VII **ograniczyła się do zalecenia lektury** pism sanacyjnych, **powstrzymując się od** jawnych **napaści na prasę** opozycyjną.

Polska pielgrzymka do Ziemi Swiętej i Egiptu.

W końcu miesiąca stycznia 1933 r. wyjedzie z Polski pod protektoratem Ks. Biskupa Kubiny narodowa pielgrzymka do Ziemi św. i Egiptu. Strona techniczna pielgrzymki powierzona została Polskiemu Biuru Podróży „Frankopol“ w Warszawie. Pielgrzymka oprócz Ziemi św. i Egiptu, zwiedzi Konstantynopol, Ateny, Aleksandrje, Kair i Beyrouth.

Kto sprowadził „Chór Sykstyński“?

Wychodzące w Toruniu „Słowo Pomorskie“ (organ Stronnictwa Narodowego) — donosi, że w ciągu jednej ze spraw sądowych w Warszawie miało wyjść na jaw, iż „Chór Sykstyński“, który koncertował niedawno w szeregu polskich miast, został sprowadzony do Polski **„przez żydów Dawida Kleinlehrera i Bertolda Krzypowa“.** Kleinlehrer miał otrzymać za pośrednictwo przy sprowadzaniu chóru **prowizję 4 procent od sumy, którą Krzypow, jako impressario miał płacić chórowi.**

Wiadomości powyższe, brzmią tak fantastycznie, że się wstrzymujemy od wszelkich uwag, czekając aż sprawa zostanie dostatecznie wyjaśniona.

———o———

LWÓW UZYSKAŁ ULICE ŻWIRKI I WIGURY. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Lwowa postanowiono zmienić dotychczasową nazwę ulicy Polnej na Lewandówce na „Ulicę Porucznika Franciszka Żwirki“, a następnie ulicę Kołłątaja na „Ulicę Inżyniera Stanisława Wigury“. Obie ulice leżą w najbliższem sąsiedztwie dawnego lotniska. Z tego to lotniska wyszli lotnicy polscy, którzy w roku 1918 zorganizowali pierwszą w Polsce eskadrę lotniczą.

TAJEMNICZY POŻAR W MAJĄTKU SĘDZIEGO. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł w majątku Mieczysławów gminy Hruzdowskiej pożar. Ogień błyskawicznie przerzucił się na wszystkie niemal zabudowania gospodarcze, niszcząc je doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami i inwentarzem. **Straty sięgają około 80.000 zł.** Na miejsce pożaru przybyła komisja śledcza dla ustalenia przyczyn nagłego pożaru. Majątek ten **należał** do sędziego **Oskara** Winty.

Z całego świata.

Pomyślny rozwój Kościoła katolickiego w Kanadzie.

Kanada liczy obecnie **4,098.500 katolików,** co stanowi około 40% ogółu ludności; na pozostałe 60% składa się 28 wyznań. Liczby te zostały ustalone w roku bieżącym. Przy poprzednim spisie, który przeprowadzony był w r. 1921, liczba katolików wynosiła 3,389.600; przyrost zatem wyniósł 708.900, a więc przeszło 20%. Ten wzrost liczby katolików rozciąga się nie na poszczególne okręgi, lecz na całe dominjum kanadyjskie. Katolicy zatem są największą grupą wyznaniową kraju. **Po nich idą metodyści,** kongregacjonaliści i prezbiterjanie z 2,016.900, anglikanie z 2.600.000, baptyści z 443.000 i luteranie z 394.000 dusz. Na 10.380.000 mieszkańców. Kanada posiada 155.600 żydów. W roku 1901 ilość katolików wynosiła 2.230.000, a więc w okresie 30 lat uległa prawie dwukrotnemu zwiększeniu.

Najsilniejszą prowincją katolicką jest używający języka francuskiego okręg Quebec, gdzie na 2,874.255 mieszkańców przypada 2.458.285 katolików. Ontario na 3.431.683 mieszkańców ma 716.000 katolików. (KAP.).

Utrudnienia dla studentów w uczelniach czechosłowackich.

Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa, biorąc pod uwagę napływ zagranicznych studentów do wyższych uczelni w Pradze, postanowiło z rokiem szkolnym 1932/33 ściągać nadzwyczajne dopłaty. Cudzoziemcy, studjujący na wydziałach: prawnym, filozoficznym i teologicznym oprócz zwykłych opłat **muszą uiścić z początkiem każdego semestru kwotę 200 koron czeskich, studenci zaś na medycynie 500 koron.**

———o———

MIEDZYNARODOWY KONGRES PRZECIWREUMATYCZNY. W dniach od 13 do 15 października b. r. odbędzie się w Paryżu trzeci międzynarodowy kongres przeciwreumatyczny, organizowany przez międzynarodową ligę przeciwreumatyczną wespół z ligą francuską. Na zjeździe omówiony zostanie szereg aktualnych zagadnień, dotyczących walki z reumatyzmem. Referaty wygłaszane będą w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i esperanto. W zjeździe **weźmie udział kilku wybitnych lekarzy polskich.**

ŻONA BORAHA ZAPADŁA NA CHOROBĘ PAPUZIĄ. Z N. Jorku donoszą: pani Borah, żona znanego senatora i amerykańskiego męża stanu zachorowała, jak z początku przypuszczano, na influenzę. Dopiero śmierć jednej z papug, ulubienic pani Borah, pozwoliła lekarzom skonstatować, że opiekunka długoogoniastych ptaków nabawiła się choroby papuziej.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z LOKOMOTYWĄ. Pociąg pospieszny Drezno—Lipsk najechał w pobliżu Dahlen na samochód osobowy. Z auta pozostały szczątki. Szofer poniósł śmierć na miejscu. Lokomotywa jest poważnie uszkodzona.

KS. WALJI PRZYPADKIEM ZNALAZŁ SIĘ W NIEMCZECH. Książę Walji, który wystartował z lotniska w Croydon do Kopenhagi na otwarcie wielkiej wystawy, zmuszony był w drodze wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych do dwukrotnego lądowania w Amsterdamie i Hamburgu. Jak wynika z tego, po raz pierwszy od czasu wojny światowej, angielski następca tronu znalazł się na terytorjum niemieckiem. Dopiero popołudniu książę Walji dotarł do Kopenhagi.

Przyszły komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Kandydat na wysokiego komisarza Ligi Narodów, lub jego tymczasowego zastępcę p. Helmer Rosting urodził się d. 8 lipca 1893 r. w Thisted (Danja). Po ukończeniu szkoły średniej studjował teologję w uniwersytecie kopenhaskim i uzyskał w r. 1917 tytuł kandydata nauk teologicznych.

Od 1918 do 1920 r. p. Rosting był delegatem państw neutralnych do obozów jeńców wojennych we Francji. W chwili powstania Ligi Narodów (w r. 1920) p. Rosting wstąpił do jej sekretarjatu, którego siedziba znajdowała się podówczas jeszcze w Londynie.

W okresie 1920—1924 r. pracował m. in. w wydziale spraw mniejszości narodowych L. N., był sekretarzem podczas rokowań polsko-niemieckich w Genewie w sprawach mniejszościowych, jak również sekretarzem przybyłej w r. 1924 do Polski misji z ramienia komisji lorda Phillimore'a.

Obecnie jest p. Rosting szefem biura administracji międzynarodowej w sekretarjacie Ligi Narodów, zajmującego się sprawami Gdańska, Saary i t. d. W charakterze jej delegata bawił też niedawno czas dłuższy w Gdańsku.

P. Rosting ożeniony jest z córką szwedzkiego hrabiego, W. Hamiltona.

Los złączył nas razem.

Los złączył nas razem, jak oddech
[z westchnieniem,
jak ziemię ze słońcem i światła blask z cieniem,
tylko nas jak braci wyróżnił imieniem. — —
— — — — — — — — —
I razem nam dawał start i wzlotów porę
i obu nas w niebo rzucił meteorem
i wspólnych nam zwycięstw dał triumf i glorję.
— — — — — — — — —
I niósł nas porywów podobłocznym torem
i wspólnym nam huczał przelotów motorem
i wspólną nam uprządł szarf wieńcowych morrę.
— — — — — — — — —
Razem nam Challenge'u dał lot i laury
i razem nas wznosił nad morza i góry...
hen, w szlaki powietrzne, w obloki nad chmury.
— — — — — — — — —
Z odwiecznej tęsknoty serc ludzkich
[w przestworach
powietrznych wywołał Nowej pieśni chorał,
łącząc LOT pilota i MYŚL konstruktora.
— — — — — — — — —
I związał nas razem na śmierć i na życie,
jak pnącze korzeni dwóch sosen w Cierliskiem..
w tem... Dolnem!... Połączył... dwóch sosn
[obeliskiem.
— — — — — — — — —
I tak nas zespolił, jak głosu krzyk z echem...
i jak ból ze spazmem szaleńczym i śmiechem,
jak sosny te... z których... odarł koron wiechę..
— — — — — — — — —
I związał nas razem tym lotem ponurym
i skrzydłem tej samej pobił nas wichury,
a różni nas mianem... Żwirki i Wigury. — — —

F JANCZYK.

Generał Haller w N. Sączu.

Z Nowego Sącza piszą nam: Na niedzielny Zjazd okręgowy Związku Hallerczyków w Nowym Sączu przybył Generał Haller. Przed gmachem Sokoła powitał go imieniem Komitetu Obywatelskiego p. St. Mika serdecznem przemówieniem a córeczki Łucjana Górki wręczyły mu bukiet kwiatów. Ze Sokoła wyruszyli Hallerczycy w pochodzie do parafjalnego kościoła na nabożeństwo, które odprawił Ks. Prałat Mazur. Kazanie okolicznościowe — znakomicie ujmujące ideologję Hallerczyków wypowiedział Ks. Katecheta Skwirut. Chór „Echo" i orkiestra Polskiego Związku Kolejowców śpiewali i grali na chórze.

Po nabożeństwie uszykował się olbrzymi pochód i przeszedł ulicami Kościelną, Rynkiem, Jagiellońską do ogrodu miejskiego na grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca **przemówił do swoich żołnierzy gen. Haller** i p. Józef Słyś. Następnie udali się uczestnicy Zjazdu do Sokoła na akademję, gdzie przy szczelnie wypełnionej wielkiej sali przemawiali: pp. Mika Stanisław, Kpt. inż. Gromczakiewicz, prezes chorągwi krakowskiej, Dr. Hyży, Gołębiowska i gen. Haller. Odśpiewaniem hymnu „Nie rzucim ziemi" zakończono akademję i gen. Haller żegnany owacyjnie odjechał pociągiem do Nowego Targu, wezwany tam pilną depeszą.

W związku z tym zjazdem nasuwa się sporo szczególnych i charakterystycznych uwag:

Związek Hallerczyków w Nowym Sączu założony został dopiero na wiosnę br. i w tak krótkim czasie potrafił zszeregować w swem łonie takie masy członków, że **w pochodzie wzięło udział ponad półtora tysiąca,** — wszystko byli żołnierze armji Hallera.

Miejscowy starosta Dr. Łach czynił wszystko, aby zjazd wypadł najsłabiej. Zezwolił nań tylko pod warunkiem, że wezmą udział jedynie członkowie Związku, zabronił zapraszać gości, Komitetowi Obywatelskiemu zabronił urządzić zebrania obywatelskiego celem powitania gen. Hallera, czynił wszystko, aby odciąć społeczeństwo od Generała, — Związkowi podoficerów zabronił urządzić herbatkę na cześć Generała i t. p. W tych poczynaniach sekundował mu asesor magistracki Nowakowski, który szczególnie na mieszczaństwo wywierał nacisk celem wstrzymania się od udziału w powitaniu Generała.

Na nic się jednak nie zdały wpływy. Niezależna ludność miejska a szczególnie chłopi z powiatu wylegli **kilkunasto-tysięczną masą na ulice** i witali Generała owacyjnie. Szczególnie gromkie okrzyki „Niech żyje Generał Haller" rozlegały się koło starostwa, gdzie w oknie stał starosta i kontrolował pochód. Zahukana ludność urzędnicza zobaczyła, że naród się budzi.

Nawet funkcjonarjusze Policji ze wzruszeniem słuchali prostych i serdecznych przemówień i widać było na ich twarzach nawet pewne zawstydzenie, że muszą w tych warunkach pełnić służbę.

Po zjeździe posypały się grzywny. Najkosztowniej wypadło przemówienie majora Józefa Słysia nad grobem „Nieznanego Żołnierza", które go kosztuje tysiąc zł. grzywny. Oczywiście sprawę rozpatrzy jeszcze sąd, do którego ukarany zgłasza odwołanie.

Rozwój ruchu samochodowego u nas i zagranicą.

Kryzys dotknął ruch samochodowy na całym świecie. Nie wszystkie kraje jednak odczuły go jednakowo. Niektóre zwiększały nadal liczbę posiadanych samochodów, jak np. **Anglja** — o 2.7% (z 1.529.5 do 1.570.2 tys.), Czechosłowacja — o 16.0% (z 79 do 91.6 tys.), Francja o 17.4% (z 1.459 do 1,713.4 tys.) i t. d. W większości wszakże państw ilość wozów uległa poważnej redukcji. Pierwsze miejsce w tej mierze zajmuje Polska, gdyż u nas liczba samochodów zmniejszyła się o 2.78% (z 38.8 do 20 tys.). Ustawa o funduszu drogowym zadała cios rozwojowi automobilizmu i żaden kraj, przechodzący najcięższy kryzys, nie wykazuje tak wysokiej cyfry ubytku wozów jak Polska.

Na ogólną liczbę wszakże samochodów na świecie wyraźny wpływ miały kraje, które ilość wozów liczyły na miljony, nie na tysiące, a przedewszystkiem Stany Zjednoczone. Jeszcze w r. 1930 kraj ten posiadał 26,653.400 samochodów, co stanowiło 75.9% ilości ogólnej wozów na kuli ziemskiej. W r. 1931 liczba ta wzrosła cokolwiek o 0.2%. Wreszcie w r. 1932 Stany Zjednoczone cofnęły się ilościowo i stosunkowo do 25,986.300 wozów (o 2.7% mniej od roku ub.).

W stosunku do tysiąca mieszkańców **zajmuje Polska oczywiście wobec przytoczonych liczb jedno z ostatnich miejsc,** gdyż liczy tylko 0.9 samochodów na 1000 mieszkańców, mniej od nas w Europie ma tylko Rosja — 0.4, inne państwa znacznie nas wyprzedzają, Anglja bowiem liczy 34.0, Czechosłowacja 6.2, Francja 40.9, Niemcy 10.4, nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, które pomimo kryzysu mają jeszcze 210 samochodów na tysiąc mieszkańców.

Z. K.

Ruch wydawniczy.

„HANDEL ZAGRANICZNY RZPLITEJ POLSKIEJ i Wolnego m. Gdańska. Przywóz do Polski i Wywóz z Polski". Wyszedł z druku dodatek do Wiadomości Statystycznych 1932 r. zeszytu 26, zawierający prowizoryczne dane o przywozie do Polski i wywozie z Polski. Począwszy od stycznia 1932 roku dane te są ogłaszane 11-go każdego miesiąca w formie specjalnego dwustronicowego dodatku do Wiadomości Statystycznych. Te same tablice, są potem drukowane również w zeszycie Wiadomości Statystycznych, ukazującym się 15-go każdego miesiąca.

Rzeczy ciekawe.

Lokatorzy kontrolerami kamieniczników.

W Rumunji wprowadzono szereg nowych przepisów podatkowych w celu szybszego ściągania należności skarbowych. Między innemi wprowadzono nową metodę ściągania podatku od nieruchomości; otóż lokatorzy mają prawo wpłacić komorne kamienicznikowi dopiero wówczas, gdy ten okaże im pokwitowanie z opłacenia podatku w urzędzie skarbowym. — W przeciwnym razie lokatorzy nie mają obowiązku wpłacać komornego kamienicznikowi, a wpłacają je do urzędu skarbowego, gdzie sumy te zostają zaliczone na poczet należnych od kamienicznika podatków. W ten sposób lokatorzy występują w Rumunji w roli kontrolorów kamieniczników.

Ilość radjosłuchaczy rośnie na całym świecie.

Board of Trade w Waszyngtonie oblicza ogólną liczbę radjosłuchaczy na całym świecie na 35 miljonów osób. Z tej liczby przypada 16 miljonów na Europę, 17 miljonów na Stany Zjednoczone, a reszta na inne części świata. W ten sposób na 1.000 mieszkańców przypada 18 radjosłuchaczy na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych stosunek ten wyraża się jak 124 na 1.000, w Australji i Oceanji — 48 (na 1.000), w Europie — 33 (na 1.000), w Ameryce Południowej i Środkowej — 8 (na 1.000), w Azji — 0.9 (na 1.000), w Afryce — 0.7 (na 1.000). W Stanach Zjednoczonych istnieje 900 stacyj radjonadawczych, w innych krajach — 300 stacyj.

—o—

WALKI BYKÓW W BUŁGARJI. Corrida zawita do Bułgarji. W stolicy kraju, w Sofji, mają się odbyć 24 i 25 b. m. wielkie walki byków, które wzbudziły ogromne zainteresowanie w całym kraju. Pewne sfery wyrażają jednak duże niezadowolenie z racji wprowadzenie tej rozrywki w Bułgarji i starają się wyjednać u rządu zakaz urządzania widowisk tego rodzaju. Na czele protestujących znalazły się związki nauczycieli szkół średnich, oraz profesorowie uniwersytetu, którzy motywują swój sprzeciw względami na dobro młodzieży.

Humor

Gospodarka społeczna. Przyjęcie u bankiera. Rozmowa toczy się na temat kryzysu.

— Niemożliwe stosunki. Niema ani jednej branży, którаby nie odczuwała skutków utrudnień eksportowych i importowych.

— O — przepraszam — wtrącił obecny na zebraniu literat — my, literaci, nie odczuwamy tych trudności. Wysyłam bez przeszkód moje utwory i otrzymuję je jaknajłatwiej z powrotem.

Sport.

Dzisiejsze zawody sportowe.

W Krakowie **Wisła rozegra mecz ligowy z Wartą.** Początek o godzinie 3.30 popołudniu.

Na torze kolarskim Cracovii odbędą się **wielkie wyścigi motocyklowe o** puchar przechodni. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W Łodzi spotkają się **Pogoń z Ł. K. S-em.**

W Warszawie grać będzie **Garbarnia z Warszawianką.**

Czarni walczyć będą we Lwowie z **Ruchem.**

Wreszcie **Legja** zmierzy się w Siedlcach z **22 p. p.**

W Pradze czeskiej lekkoatleci polscy spotkają się z reprezentacją Czechosłowacji.

Polska walczy na dwóch frontach.

W przyszłą niedzielę dnia 2 października piłkarstwo polskie staje do walki na 2 frontach. Kapitan związkowy p. Kałuża ma przed sobą nielada zadanie: wybranie 22 najlepszych graczy, by powierzyć im honor obrony naszych barw narodowych **z Rumunami w Bukareszcie i Łotyszami w Warszawie.** Oba spotkania są niezwykle poważne, Rumunom bowiem chcemy się zrewanżować za zeszłoroczną **porażkę,** poniesioną w Warszawie 2:3, a w spotkaniach z Łotwą musimy podtrzymać tradycje naszych zwycięstw. W roku bieżącym **Łotwa znacznie poprawiła swą formę,** zremisowała bowiem ze Szwecją 1:1, następnie pokonała Litwę 4:1 i Estonję 2:1, zdobywając prymat wśród państw bałtyckich. Pokonanie jej będzie niejako stwierdzeniem naszej zdecydowanej przewagi nad państwami bałtyckiemi, a pozatem okaże się czy siły nasze pozwalają nam już na zwycięskie walki na 2 frontach.

Dokładny skład drużyn ustalony będzie po meczach nadchodzącej niedzieli. Brani są pod uwagę następujący gracze: Albański, Koźmin, Olfinowski, Fontowicz, Martyna, Bulanow, Lasota, Pająk, Gałecki, Kotlarczykowie, Mysiak, Szaller, Cebulak, Jańczyk, Urban, Riesner; Matjas, Kossok, Nawrot, Pazurek, Włodarz, Przykucki Radojewski, Durka, Wypijewski, Szerfke, Smoczek i Ciszewski.

Ambicją naszą będzie utrzymanie pasma zwycięstw, jakie w tym roku odniosła nasza drużyna z Jugosławją 3:0 i Szwecją 2:0.

SMUTNY KONIEC ZABAWY W ZAWODOWSTWO.

Reprezentacyjny bramkarz niemiecki **Kress** który niedawno przeszedł na zawodowstwo i zasilił szeregi jednej z zawodowych **drużyn francuskich** powrócił nagle do Frankfurtu. Francuski związek piłkarski bowiem na skutek protestu Związku niemieckiego zakazał Kressowi grać na terenie Francji.

Sprawa ta wywołała obecnie skandal w Niemczech. **Kress bowiem wytoczył proces o odszkodowanie związkowi niemieckiemu** ze względu na poniesione straty wskutek protestu związku.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 25: św. Kleofasa,
Poniedziałek 26: św. Cyprjana, .
Poniedziałek 26: wschód słońca o godz. 5.52, zachód o godz. 17.52.

———o———

NASZ DODATEK „ŻYCIE“, który dołączamy do numerów niedzielnych „Głosu Narodu“, posiada osobną i od „Głosu Narodu“ niezależną redakcję, jak zresztą wskazuje podpis na ostatniej stronicy.

AKAD. KOMITET UCZCZENIA ROCZNICY ŚMIERCI STAN. WYSPIAŃSKIEGO. Dnia 22 b. m. na Zebraniu, zwołanem przez Prezydjum Delegacji Kół Naukowych Un. Jag., wyłoniono **Akademicki Komitet Uczczenia 25-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego,** w następującym składzie: Przewodniczący: St. Sierotwiński; I-szy wiceprzewodniczący: M. Zajączkowska; II-gi wiceprzewodniczący: K. Szłapka; I-szy sekretarz: H. Sierpniewska; II-gi sekretarz: B. Klimaszewski; Członkowie: J. Cyrankiewicz, A. Bartnicki; Komisja Kontrolująca: Przewodniczący: B. Tabiński; Członkowie: Karpińska i St. Wołoszyn. Protektorat nad Komitetem objął Prof. Dr. Stanisław Pigoń. Po ustaleniu programu prac Zebranie zamknięto.

DOM URODZENIA WYSPIAŃSKIEGO. W podanej przez nas onegdaj notatce pod tyt.: „Gdzie w Krakowie mieszkał Wyspiański?“ błąd drukarski zmienił liczbę domu, **w którym poeta się urodził.** Dom ten stał na narożniku ulicy Krupniczej i Loretańskiej, tutaj, gdzie dziś wznosi się kamienica przy ulicy Krupniczej L. 14 (a nie 11, jak wydrukowano).

ZDERZENIE AUT. O godz. 11.30 najechali wzajemnie na siebie w ulicy Szewskiej róg Jagiellońskiej kierowca auta osobowego własność Zakładu Krynica Zdrój Ludwik Walczyk i kierowca taksówki własność Franciszka Kwaśnika Stanisław Jarotek, wskutek czego obydwa auta zostały uszkodzone a to pierwsze na kwotę 120 złotych, drugie 500 złotych. Wypadku w ludziach nie było. Winy narazie nie ustalono.

OGÓLNEGO POPARZENIA doznał Ignacy Kowalski, lat 50, zam. przy ul. Jabłonowskich 20, pomocnik piekarski, w czasie pracy w piekarni przy ul. Mazowieckiej 134, gdzie nastąpił wybuch pieca.

NAGLE ZMARŁA Józefa Prokopowa z ul. Kościuszki 25. Gdy zasłabła, wezwano do chorej Pogotowie, które jednak przybyło zapóźno.

POŻAR NA KAZIMIERZU. Dnia 23 bm. o godz. 12.12 wezwano Straż pożarną do sklepu z ubraniami Abrahama Brunnera przy ulicy Krakowskiej L. 12. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z wyciora o nieszczelnych drzwiczkach. Szkoła powstała wynosi około 5.000 złotych.

I TEGO NABRALI. Samuela Krügera, kupca, zam. Krakowska 45, zaczepiło dnia 23 bm. o godz. 11.30 na ulicy Wielopole dwóch osobników i zachwalając swój towar sprzedali mu za 50 złotych pierścionek rzekomo złoty, który w następstwie okazał się bezwartościowy.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

PREZYDJUM TOW. IM. KS. P. SKARGI w Krakowie zaprasza uprzejmie P. T. Członków Towarzystwa na nabożeństwo błagalne do Ducha św. o przyspieszenie beatyfikacji Ks. P. Skargi, które się odbędzie w kościele św. Piotra dnia 27 b. m. o godz. 7 rano.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Błękitna rapsodja“ (Janet Gaynor).

ŚWIT: „Stalowa dłoń“ (Tom Mix).

APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).

SZTUKA: „Gasnące płomienie“ (Clive Brook).

SŁOŃCE: Dezerter z Petersburga.

UCIECHA: „Atlandyda“ (Brygida Helm).

ADRJA. „Księżna Łowicka“ (film polski).

KINO „PROMIEŃ“. Od czwartku dnia 22. 9. „Hai-Tang“, w roli głównej Anna May Wong.

ATLANTIC: Puszcza (według Weyssenhoffa)

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 26 do 28 b. m. film p. t. „Pocałunek“ (w głównej roli Greta Garbo).

——oOo——

DZIŚ „CYGANERJA“ OPERA PUCCINI'EGO. Po kilkudniowej przerwie powtarza opera krakowska cieszące się wielką popularnością, wspaniałe dzieło muzyczne Puccini'ego „Cyganerja“ w premjerowej, doskonałej obsadzie głównych partyj, które odtwarzają pp.: nasza znakomita sopranistka Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek, oraz pp.: Jaworzyńska, Mazurek, Woźniak, Kopyciński i Wolak. Operą wyreżyserowaną przez p. Stef. Romanowskiego, dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

Niedziela: „Cyganerja“ (z gość. występem p. Ady Sari).

OTWARCIE NOWEGO SEZONU 1932/33 W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE nastąpi w sobotę dnia 1 października b. r. arydziełem Juljusza Słowackiego „Fantazy“ („Nowa Dejanira“) w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie pp.: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowska, Klońska, Leliwa, Nowakowski, Osterwa; Pągowski; Wołłejko; Wroński, Zastrzeżyński. Następną premjerą teatru będzie niegrana dotąd na scenach polskich sztuka Marji Kossak-Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica“, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w obsadzie pp.: Jaroszewska, Jaworska, Kosmowska, Romowicz, Zalewska, Hierowski, Karbowski, Leliwa; Staszewski. W przygotowaniu utwory dalszego repertuaru Władysława Orkana „Pomsta“, oraz Gilberta Chestertona „Magja“. — Sprzedaż biletów na sobotnie otwarcie sezonu rozpocznie się w środę dnia 28 bm.

ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJEROWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego przyjmuje nadal sekretarjat teatru codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w niedzielę dn. 25-go bm. o godz. 11.30 Zespół symfoniczny Urzędników Kasy Chorych w Krakowie pod batutą kapelmistrza p. Schäfera, odegra pieśni religijne.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 25 bm. o godz. 12 podczas mszy św. orkiestra symfoniczna szkoły ekonomiczno-handlowej odegra szereg utworów religijnych pod kierownictwem p. prof. Dr. I. Petelenza.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas mszy św. o godz. 12, chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica, odśpiewa szereg pieśni harmonizacji dyrygenta.

———o———

Pełnym gazem na wyprawie szybowcowej

W BIEGONICACH POD NOWYM SĄCZEM.

Jak już donosiliśmy Kolejowa Sekcja Lotnicza A. K. w Krakowie zorganizowała **„Pierwszą Wyprawę szybowcową“** na terenie Województwa Krakowskiego pod Nowym Sączem na górze **„Winna“**.

Natychmiast po otwarciu kursu, którego dokonał przy współudziale władz państwowych, samorządowych i sfer lotnictwa wojskowego i sportowego, prezes Aeroklubu Krakowskiego **inż. A. Bobkowski** w dniu 19 bm. kierownictwo Wyprawy rozpoczęło **wstępne szkolenia t. zw. „szurania“** na szybowcu „Wróbelku“ o małej nośności płatów i silniejszej konstrukcji, przeznaczonem specjalnie do nauki operowania sterami kierunkowymi i lotkami.

Kierownik wyprawy **por. pil. T. Kurowski** stosuje metodę pozwalającą na dokładne opanowanie steru kierunkowego i lotek przez stosowanie większej ilości „szurań“ (przeciętnie 50) tak, że w późniejszych lotach cała uwaga uczni skupia się na **sterze wysokościowym**, tak ważnym dla żaglowania. W wyprawie

bierze udział 49 uczniów.

z tego 10 zamiejscowych, jak z **Krakowa**, Bielska, Jaworzna, Stanisławowa, Jasła, Nowego Targu, Gdańska itd. Płeć piękną reprezentują 3 panie tj. z Krakowa p. Mużówna i Potocka, oraz z Nowego Targu p. Giżycka.

Wśród uczestników kursu znajduje się również znany sportowiec „Olimpijczyk“ narciarz **Bronek Czech** z Zakopanego, który równie gorliwie lata jak i naciąga liny przy pomocy których wypuszcza się szybowiec w górę.

Uczestnicy wyprawy względnie kandydaci na pilotów szybowcowych, chcący uzyskać stopień pilota kategorji A i B, muszą zapoznać się z ogólnemi wiadomościami o szybownictwie, poznać **mechanikę lotów ślizgowych i żaglowych**, nabyć wiadomości meteorologicznych (atmosfera i przyczyny ruchu powietrza, źródła energji dla lotów żaglowych), poznać budowę, konserwację, remont i obsługę szybowców. Pozatem muszą wykonać **warunkowe loty** tj. muszą utrzymywać się przewidzianą ilość minut w powietrzu, zachowując równowagę poprzeczną i podłużną z uwzględnieniem kierunku lotu.

Prace, położone nad zorganizowaniem wyprawy szybowcowej przez Kolejową Sekcję Lotniczą A. K. wita społeczeństwo z całem zadowoleniem i uznaniem, bowiem **sport szybowcowy**, którego rezultaty są już znane wszystkim interesującym się naszem lotnictwem — przyczyni się do spopularyzowania idei lotniczej i pozwoli rozpowszechnić lotnictwo w ogólności — jako sport zaś udostępni zwolennikom latania zdobycie odpowiednich kwalifikacyj i dyplomu pilota szybowcowego.

Warto wspomnieć, że wybrana na szybowisko tj. szkołę na pilotów szybowcowych góra „Winna“ pod Nowym Sączem, jest jedną **z najkorzystniejszych**, jakie dotychczas w Polsce na ten cel zakwalifikowano, bowiem prócz tego, że posiada dobre **„prądy wstępujące“** (wiatry), nadaje się dla wszystkich kierunków wiatrów, jest położoną **blisko** miasta, gdyż oddaloną jest zaledwie 3 km. od Starego Sącza a 4 km. od N. Sącza.

———o———

Jakie inowacje w teatrze wprowadził dyr. Osterwa?

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta m. Beliny Prażmowskiego posiedzenie **komisji teatralnej.**

Dyr. Osterwa przedstawił zaprowadzoną przez siebie **nową organizację** w teatrze polegającą na ścisłem **rozgraniczeniu** poszczególnych działów pracy artystycznej, administracyjnej i technicznej i oparcie ich działalności na fachowej odpowiedzialności kierowników.

Po przyjęciu do wiadomości nowego zespołu artystycznego, oraz spisu artystów zaangażowanych czasowo do pewnych tylko **sztuk**, Komisja przeprowadziła szczegółową **dyskusję nad projektem repertuaru** przedstawionym przez Dyrekcję teatru na najbliższy kwartał.

W ciągu dyskusji Dyr. Osterwa zaznajomił Komisję **o inowacji** jaką wprowadził do **prac** przygotowawczych zespołu przy **opracowywaniu** sztuk przeznaczonych do wystawienia. **Próby** sceniczne poprzedza zawsze **prelekcja dla artystów** o twórczości danego autora i o **danej** sztuce, oraz **wykład literacki** dla psychicznego wydobycia właściwego charakteru poszczególnych postaci dramatu czy komedji. **Jedną z takich** prelekcyj wygłosił dla **artystów w teatrze Prof. Roman Dyboski o Chestertonie** z okazji zamierzonego wystawienia jego **„Magji“**. — Ciekawych wywodów Dyr. Osterwy wysłuchała Komisja z dużem zainteresowaniem.

W dalszym ciągu obrad Komisja przyjęła do wiadomości projekt Dyr. Osterwy **utworzenia teatru szkolnego** w ścisłem porozumieniu z Kuratorjum i z osobnym repertuarem **sztuk**, zatwierdzonych przez władze szkolne. **Teatr** w ten sposób zorganizowany dawałby **poranki** dla uczniów szkół średnich po cenach specjalnie zniżonych. Bliższe szczegóły teatru szkolnego poda w swoim czasie Dyrekcja teatru Komisji do zatwierdzenia.

W końcu Komisja przyjęła projekt **ceny miejsc** w teatrze **znacznie zniżonych** w stosunku do ubiegłego sezonu.

——oo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. M. w Jaśle: Nadesłanej korespondencji o zmianach w gimnazjum nie umieścimy, ponieważ w tej sprawie daliśmy już przed paroma dniami wzmiankę.

NEKROLOGJA.

Sp. Piotr Paweł Kosicki.

W ub. piątek zmarł w 76-tym roku życia wieloletni pracownik naszej drukarni i jubilat w swym zawodzie — ś. p. Piotr Paweł Kosicki. Przewlekła choroba oderwała go od kaszty i od pracy, której z zamiłowaniem całe swe życie poświęcił i w której zdobył szczere uznanie pracodawców, przywiązanie ze strony Kolegów i życzliwość wszystkich, którzy mieli sposobność go poznać. Ś. p. Kosicki urodził się w Warszawie, tam odbył praktykę zecerską i długi szereg lat pracował w drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Przeniósłszy się następnie do Krakowa, składał w drukarni „Czasu“ wydawnictwa misyjne, a gdy z chwilą wybuchu wojny wydawnictwa te przeniesiono do Salzburga, towarzyszył im i na ewakuacji. Po wojnie i powrocie do kraju, wstąpił do drukarni „Głosu Narodu“ i tu pracował do ostatnich chwil, dopóki choroba nie podcięła jego sił. Przed kilku laty obchodził w Krakowie jubileusz 50-lecia swej pracy zawodowej. Niezwykła pogoda ducha i umysłu, która towarzyszyła mu mimo siedemdziesiątych lat życia, a przedewszystkiem głębokie zalety charakteru, zdobywały mu wszędzie, a zwłaszcza wśród grona wszystkich pracowników „Głosu Narodu“ szczerych i prawdziwych przyjaciół, ceniących w jubilacie nietylko jego umiłowanie pracy, ale i nader prawy charakter. Zmarły osierocił liczną rodzinę, której Wydawnictwo, Redakcja i Drukarnia „Głosu Narodu“ składają wyrazy głębokiego współczucia. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 5-tej po południu na cmentarzu zwierzynieckim w Krakowie.

Życie gospodarcze.

Wykształcenie gospodarcze urzędników.

Administracja państwowa po wojnie wywiera coraz to większy wpływ na kształcenie się stosunków gospodarczych. W związku z tem sprawa odpowiedniego przygotowania kandydatów na urzędników referendarskich w służbie administracyjnej oraz utrzymania będących już urzędnikami na odpowiednim poziomie, stanowi wysoce dziś aktualne zagadnienie z dziedziny organizacji służby administracyjnej.

W urzędach jednak publicznych (rządowych i samorządowych) odczuwa się brak należycie gospodarczo przygotowanego personelu średniego, urzędników II. kategorji, choć nowoczesny ustrój administracji publicznej opiera się właśnie na tych pracownikach.

Dla osiągnięcia tego celu obrano metodę przerzucenia wykształcenia gospodarczego urzędników (a więc i kosztów z tem związanych) **na społeczeństwo** drogą odpowiedniego rozszerzenia szkolnictwa zawodowego i wyzyskania w tym kierunku inicjatywy prywatnej.

Myśl ta powstała i w czyn została wcielona na terenie województwa krakowskiego. Odbyły się mianowicie narady przedstawicieli trzech województw **południowo-zachodnich**: śląskiego, kieleckiego, i krakowskiego **nad stworzeniem odpowiedniej uczelni.** W wyniku licznych konferencyj czynników rządowych, gospodarczych, pedagogicznych itp. powstał w Krakowie **Instytut Administracyjno-Gospodarczy.**

Jest to pierwsza w Polsce szkoła zawodowa na urzędników publicznych. Zadaniem tego Instytutu jest przygotowanie odpowiednio wyspecjalizowanych pracowników II. kategorji dla służby kolejowej w dziale ruchowo-handlowym, dla służby pocztowo telegraficznej itp. — Absolwentom Instytutu przyznano pierwszeństwo przy przyjmowaniu na posady. Obecnie otwarto drugi rok istnienia Instytutu. Istnieje dążność w kołach rządowych, ażeby na przyszłość przyjmować urzędników II. kategorji **tylko z pośród wychowanków specjalnych szkół zawodowych, urzędniczych.** W miarę bowiem potrzeby oprócz Instytutu Adm. Gosp. w Krakowie — miałyby powstać w innych okręgach Polski podobne uczelnie, o charakterze regjonalnym.

Instytut krakowski jest szkołą **dwuletnią.** Przeprowadza on specjalizację młodzieży obojga płci na Wydziałach: administracyjnym, kolejowym, pocztowym, oraz handlowo-spółdzielczym. Ilość uczniów jest ograniczona do wielkości zapotrzebowania pracowników w danej dziedzinie. Chodzi o to, aby umożliwić każdemu absolwentowi otrzymnaie posady po ukończeniu szkoły, co byłoby niemożliwem w razie przyjęcia do szkoły zbyt wielkiej liczby młodzieży. Program nauki obejmuje przedmioty: ogólno-kształcące i pomocnicze, gospodarcze, prawne, techniczno-biurowe i społeczne. Obok nauczania uwzględniono silnie wychowanie, zwłaszcza państwowe i społeczne.

Zakład mieści się w przystosowanym do tego 3-piętrowym gmachu przy ulicy Straszewskiego. Inauguracja nowego roku szkolnego odbyła się w ubiegły wtorek 20 bm.

Emigracja do Argentyny.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, na podstawie ostatnich przepisów władz polskich i argentyńskich, do Argentyny wyjeżdżać mogą: 1) **posiadacze wezwań** (affidavitów), 2) **rolnicy i robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne,** oraz z dziećmi, o ile każdy z członków rodziny może oddzielnie pracować na roli; 3) **rodziny osadnicze,** udające się na kolonje w Missiones, które posiadają oprócz kosztów przejazdu i opłaty za wizy argentyńskie, dol. 150 na zakup ziemi; 4) **rodziny osadnicze, udające się na kolonje argentyńskie** na obszarze prowincyj Tucuman i Cordoba, przyczem rodziny te składać się muszą przynajmniej z 2 osób, zdolnych do samodzielnej pracy na roli.

Wszelkich informacyj w sprawie emigracji do Argentyny udzielają placówki Syndykatu Emigracyjnego w całej Polsce.

Kalendarzyk łowiecki na październik.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, zające-szaraki (do 20 października), zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-kury (w woj wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty-koguty, dropie, dropie kamionki, dzikie indyki-samce (do 15 października), dzikie indyki-samice (do 15 października).

Wygrane na loterji.

Dnia 23-go b. m., w czternastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na następujące numery:

Po 2.000 zł. na Nry: 13597 24088 30804 32782 41740 42962 54102 56820 59303 65000 67195 83526 98725 98743 100150 108059 110710 118078 127789.

Po 1.000 zł. na N-ry: 2250 12951 13842 18683 22701 23421 33707 37308 37413 37594 45638 46642 56440 62312 62915 63517 64388 67368 69639 710038 71503 75779 76431 79433 86126 88352 89168 91929 96612 97684 109059 115452 122868 123665 125735 127501 138774 142784 144714 151620 152422 154591.

5-dniowy tydzień pracy.

Stosunkowo bez rozgłosu, niemal na marginesie toczących się wielkich konferencyj międzynarodowych i problemów politycznych zaprzątających uwagę świata, rozgrywa się kwestja doniosłej reformy socjalnej, polegającej na skróceniu tygodnia pracy do pięciu dni. Jeżeli się przypomni kampanję jaka rozgrywała się wówczas, gdy chodziło o skrócenie czasu pracy do 46 godzin tygodniowo i trudności, jakie musiały być w związku z tem przełamane — obecna znacznie dalej idąca reforma dokonuje się w niemal wyjątkowo sprzyjających warunkach. Mianowicie na nadzwyczajnej sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, która zebrała się w dniu 21 b. m. delegat rządu włoskiego de Michelis wniósł projekt międzynarodowego skrócenia czasu pracy w przemyśle do pięciu dni w tygodniu a to w tym celu, by zmniejszyć rozmiary bezrobocia. Nie jest to w zasadzie projekt nowy, dotychczas jednak rozbijał się on stale o niemożność porozumienia między pracodawcami i pracownikami.

Tem większe znaczenie ma zatem obecnie ta okoliczność, iż z projektem tym występuje oficjalnie przedstawiciel włoskiego rządu; po raz pierwszy rząd wielkiego mocarstwa w oficjalnej formie opowiada się za skróceniem czasu pracy. Wiadomo, że Włochy faszystowskie nie uciekają się w takich wypadkach do długotrwałych ankiet, ale zajmują w danej kwestji stanowisko szybko i zdecydowanie. Jest ono zresztą wyrazem poglądów włoskich sfer przemysłowych. Jeden z potentatów tego przemysłu, właściciel zakładów Fiata sen. Agnelli w bardzo zdecydowanej formie oświadczył się niedawno za skróceniem czasu pracy uzasadniając swój pogląd nadzwyczajnem postępem techniki, którytо postęp podniósł w ogromnym stopniu wydajność pracy pracownika przemysłowego. Przerost techniki jest obok przemian w strukturze gospodarstwa światowego istotną przyczyną ogólnego kryzysu.

W dawniejszych czasach można było kryzys cykliczny poniekąd przeczekać, dziś grozi niebezpieczeństwo że dalsze wyczekiwanie może prowadzić nie do poprawy ale wprost do katastrofy: wskazuje na to zwłaszcza sytuacja na rynku pracy. Nigdy jeszcze sezonowe czynniki nie wywarły tak znikomego wpływu na poprawę sytuacji jak w roku obecnym, a środki któremi dotychczas zwalczano kryzys i bezrobocie zawodzą zupełnie. Zasiłki dla bezrobotnych nie obciążają życia gospodarczego wówczas tylko gdy bezrobocie jest zjawiskiem ograniczonem co do czasu a roboty publiczne również są tylko półśrodkiem i prowadzą często do inwestycyj zupełnie nieproduktywnych.

Na całkiem nowe drogi weszły też nowe „Notverordnungen“ rządu niemieckiego, mające na celu m. i. zmniejszenie bezrobocia. System premji zastosowano względem tych przedsiębiorstw, które zdołają zatrudnić jak największą liczbę pracowników. System ten odnosi rezultat: pewna znana fabryka obuwia w Wirtembergu skróciła czas pracy i przyjęła 1000 robotników, podobnie postąpiły zakłady „Conti“ w Hannowerze, tuzin innych przedsiębiorstw zrobi to w najbliższych tygodniach. Ale nietylko w Niemczech przystąpiono pod naciskiem kryzysu do „rozszerzania“ pracy. Także w tak ważnych gałęziach amerykańskiego życia gospodarczego jak w budownictwie i przemyśle automobilowym, pięciodniowy tydzień pracy stał się regułą, na pięć dni pracy w tygodniu przeszedł również ostatnio naftowy trust Rockefellera. Rząd amerykański całkiem konkretnie myśli o zwołaniu konferencji, któraby zajęła się wprowadzeniem 5 dniowego tygodnia pracy w całem państwie, by tą drogą dać pracę trzem miljonom ludzi.

naciskiem kryzysu do „rozszerzania“ pracy.

Jeżeli nawet t. zw. „standardowe“ przemysły Ameryki przechodzą z własnej inicjatywy na krótszy czas pracy, to jest to dowodem że konieczność rozszerzenia pracy na większą liczbę pracowników znalazła uznanie u poważnej części pracodawców. Tem też należy tłumaczyć fakt, że za uchwałą rady administracyjnej, powierzającą techniczne przygotowanie sprawy 5-dniowego tygodnia pracy styczniowym obradom komisji oświadczyli się nietylko reprezentanci pracobiorców ale także delegaci rządów (z wyjątkiem angielskiego) oraz pracodawców włoskich. Na konferencję styczniową mają być zaproszone także Stany Zjednoczone i Sowiety.

Nie ulega wątpliwości, że tak wielka reforma, napotka na trudności. Skrócenie czasu pracy jest równoznaczne z podwyższeniem kosztów socjalnych i administracyjnych przedsiębiorstw chociaż wzamian wyłania się perspektywa późniejszego zmniejszenia wydatków na zasiłki dla bezrobotnych. Także moment zdolności konkurencyjnej odgrywa w tym problemie dużą rolę. O ileby skrócenie czasu pracy nie nastąpiło równocześnie we wszystkich państwach kwestja konkurencji wystąpiłaby w ostrej formie. Nie trzeba też zapominać, że wobec słabego dziś stanu uruchomienia w przemyśle skrócenie czasu pracy do 5-ciu dni traci na ostrości; większość fabryk n. p. w Polsce o ile wogóle pracują, jest czynna od 2—4 najwyżej dni w tygodniu. Gdyby jednak miał nastąpić powrót do mniejwięcej normalnych stosunków, opór ze strony pracodawców wobec tej reformy będzie niewątpliwie znacznie silniejszy.

W obecnych jednak warunkach kwestja ta jest szczególnie aktualną. Niedawno dopiero organ Watykanu „Osservatore Romano“ zajął zdecydowane stanowisko w kwestji bezrobocia i skrócenia czasu pracy. Organ Stolicy Apostolskiej podkreślił, że uważa rozdział pracy między większą ilość robotników za podstawę elementarnej sprawiedliwości. Wszystkie też względy przemawiają za tem, aby żywą pracę ludzką traktować jako czynnik przewyższający wartością wszystkie materjalne dobra i w tym duchu poddać ją reformie.

Giełda krakowska.

Kraków 24 września. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.80; 124.11; 123.49; Gdańsk 173.55; 173.98; 173.12; Londyn (30.95; 30.90); 31.08; 30.78; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.97; 35.06; 34.88; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 172.15; 172.58; 171.72; Włochy 45.80; 46.02; 45.58; Berlin prywatnie 212.30.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 90—90.50 — Lilpop 14. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38 — 4% inwestycyjna 99 — 4% dolarowa 48.75 — 7% stabilizacyjna 54.38—52.75 53.25. — Tendencja utrzymana.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 24 września. Paryż 20.32½; Londyn 17.96¼; Nowy Jork 5.18 5/8; Belgja 71.90; Włochy 26.59; Hiszpanja 42.47½; Holandja 208.27½; Berlin 123.40; Sztokholm 92.10; Oslo 90.40; Kopenhaga 93.15; Sofja 3.73; Praga 15.34; Warszawa 58.10; Białogród 7.80; Ateny 3.12; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.72; Buenos Aires 112.00.

Radjo.

CHÓR SYKSTYŃSKI PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 19.30 do 20.45 czeka radjosłuchaczy w całej Polsce wyjątkowa uczta artystyczna w postaci transmisji z Poznania nieporównanych produkcyj, słynnego na świat cały Chóru Sykstyńskiego pod dyrekcją Maestro Casimiri. — Chór ten, którego występy w stolicy oraz innych miastach Polski budziły olbrzymi entuzjazm wypełnionych po brzegi widowni, wykona najprzedniejsze arcydzieła swego bogatego repertuaru.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 26 września 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Przegląd komunikacyjny z Warszawy; 15.40 Płyty gramofonowe; 16.35 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Pras. Dzien. Radjowy z Warszawy; 19.45 Odczyt. p. t. „Ojciec Figara“ (200-lecie urodzin Beaumarchaisego) wygłosi dr. M. Brahmer; 20.00 Transmisje z Warszawy 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.40 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 16.30 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“; 19.45 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. J. Mińskiego; 22.00 Piosenki lekkie w wykonaniu w. W. Hilsenratha (tenor). Akomp. p T. Seredyński.

Warszawa, (1411.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.10 Urzędowy komunikat P. I. M. 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Pieśni i arje w wykonaniu Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Eugenjusza Mossakowskiego; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 1) Bizet: Arlezjanka, 2) Lanner: Schonbrunn, walc, 3) Ralf: Cavatina, 4) Gilet: Interm. „Zdala od balu“, 5) Stransky: „Twe oczy głębokie jak Wolga“, 6) N. H. Brown: „Śpiewam tylko dla ciebie“ foxtrot, 7) układu Waltera: „Poszła mucha po wodę“, 8) Michaelis: „Marsz turecki“; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w języku francuskim; 17.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu Repr. Ork. Pol. Państwowej m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielkowskiego; 18.00 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka lekka z kawiarni Gastronomja, ork. Lewaka i Ronczki; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka poczt. roln. omówi inż. W. Tarkowski; 19.55 Program na dzień następny; 20.00 Ludwik Lawiński w swoim repertuarze; 20.35 Feljeton p. t. „Historja teatru rumuńskiego“ wygłosi p. Dusza Czara; 20.50 Koncert solistów. Wyk. Stefania Millerowa (sopr.), Mieczysław Szaleski (altówka) i Ludwik Urstein (akomp.); 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.55 Komun. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej; 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“. Ork. pod kier K. Englarda; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“, pod kierow. K. Englarda.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 15.30 Przegląd komunikacyjny z Warszawy; 15.40 Intermezzo muz.; 16.25 Skrzynka poczt. techn. (K. Miłobędzki); 19.30 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 19.45 Dr. E. Cięciała: „Akcja ratunkowa przy nieszczęśliwych wypadkach spowodowanych przez prąd elektryczny“.

Ulgi w długach tylko dla państw które zniosą ograniczenia dewizowe.

Nowy Jork, 24 września. Rada administracyjna zjednoczonej amerykańskiej Izby handlowo-przemysłowej przyjęła wczoraj rezolucję, w której stwierdza, że ograniczenia dewizowe wprowadzone zostały w 32 państwach. Ograniczenia te wywierają ujemny wpływ na rozwój handlu międzynarodowego, wobec czego rezolcja proponuje, aby w przyszłości ustępstwa w kwestji długów zagranicznych nie uczynione zostały tylko dla tych państw dłużniczych, które zniosą lub złagodzą przepisy w sprawie ograniczeń dewizowych.

Dalej przyjęła Rada administracyjna rezolucję, w której wypowiada się za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy, jako za najskuteczniejszym środkiem walki z bezrobociem.

———o———

Upoważnienie gabinetu Rzeszy dla kanclerza.

Berlin, (PAT.) Gabinet Rzeszy zgodził się, ażeby kanclerz Papen, ministrowie Cayl i Neurath oraz sekretarz stanu Plank zjawili się na posiedzeniu komisji dla ochrony praw parlamentu celem udzielenia wyjaśnień w sprawie ostatniego posiedzenia Reichstagu. Gabinet zaznaczył, że nie zmieni swego stanowiska w sprawie udziału przedstawicieli rządu w posiedzeniu. Dopóki prezydent Reichstagu nie oświadczy, że głosowania parlamentu w sprawie votum nieufności było nieważne, przedstawiciele rządu Rzeszy nie wezmą udziału w naradach komisyj parlamentarnych.

Gandhi w cieńczony głodówką.

Niema nadziei powrotu do zdrowia.

Londyn, 24 września. Wedle doniesień z Bombaju, lekarz czuwający nad głodującym przywódcy ruchu narodowego w Indjach stwierdził, że Gandhi wskutek parodniowego postu jest w najwyższym stopniu osłabiony i wycieńczony. Zdaniem jego niema żadnej nadziei, aby Gandhi wrócił do zdrowia, jeżeli natychmiast nie przerwie głodówki. Wedle dalszych wiadomości z Poony, na kongresie kasty uprzywilejowanej doszło z parjasami do porozumienia w sprawie prawa wyborczego dla klasy najniższej.

Poona, (PAT.) Warunki układu pomiędzy wyższemi kastami hinduskiemi a parjasami będą przetelegrafowane Mac Donaldowi, ponieważ Gandhi zaprzestać ma głodówkę dopiero po zatwierdzeniu przez Mac Donalda wspomnianego układu.

———o———

Ofiary piorunów w Nadrenji.

Berlin, 24 września. W południowej Nadrenji szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. W pobliżu Hupperath uderzył piorun w drzewo, pod którem schroniło się przed deszczem kilka osób. Cztery osoby zostały zabite na miejscu a jedno dziecko zostało sparaliżowane. — Także w północno-zachodniej Brandenburgji przeszła wczoraj burza z piorunami. Piorun uderzył w grupę robotników zajętych w polu kopaniem ziemniaków, zabijając dwie osoby na miejscu i porażając dalszych 5 osób, z których dwie walczą ze śmiercią.

WYJAZD PAINLEVEGO DO PRAGI.

Paryż, (PAT.) Dnia 24 bm. minister lotnictwa Painleve udaje się do Pragi czeskiej w charakterze oficjalnego przedstawiciela Francji na kongres chemji przemysłowej, jaki się odbędzie w Pradze między 25 a 29 bm.

EKSPLOZJA W SPICHLERZU.

Rzym, 24 września. W spichlerzu zboża w Bolonji wydarzył się wczoraj wybuch, wskutek czego cały budynek uległ zniszczeniu. Trzy osoby zostały zabite a dalsze 3 odniosły ciężkie rany. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona. Przypuszczalnie chodzi o zbrodniczy zamach.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA.

Berlin 24 września. W jednym z hoteli berlińskich aresztowano międzynarodowego oszusta i fałszerza pieniędzy, Gustawa Adolfa Hennisa, od szeregu lat poszukiwanego przez policję wszystkich prawie państw europejskich, a kilku poza-europejskich. Jak stwierdzono, Hennis przebywał w Berlinie pod fałszywym nazwiskiem od dwóch tygodni.

———o———

Buenos Aires. Izba przyjęła projekt ustawy o rozwodzie.

Rio de Janeiro, (PAT.) B. prezydent republiki, wódz zrewoltowanych wojsk w miejscowości Minas Geraes został przychwycony w lesie koło Vicosa przez wojska związkowe i wzięty do niewoli.

Rada Ligi o konflikcie mandżurskim.

Genewa, 24 września. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rada Ligi Narodów załatwiła wszelkie kwestje związane ze zniesieniem mandatu Ligi Narodów nad Irakiem. Po przyjęciu Iraku do Ligi Narodów, co nastąpi na obecnej sesji Zgromadzenia Ligi, Irak zostanie wyzwolony z systemu mandatowego. Po przyjęciu sprawozdania w sprawie międzynarodowych robót publicznych Rada przystąpiła do obrad nad konfliktem chińsko-japońskim. Przewodniczący Rady de Valera zaproponował, aby prośba Japonji o przesunięcie terminu dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona została uwzględniona, wyrażając równocześnie ubolewanie z powodu uznania nowego państwa mandżurskiego przez Japonję. Propozycja de Valery została przyjęta.

Uchwalono zwołać Radę Ligi na 14 listopada, celem podjęcia obrad nad sprawozdaniem Lyttona.

———o———

Angielsko-niemiecka konferencja rozbrojeniowa.

Genewa, 24 września. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon odbył wczoraj wieczór z ministrem spraw zagranicznych Niemiec v. Neurathem konferencję, która trwała dwie godziny. Jak słychać w toku rozmowy poruszony został cały problem rozbrojenia, oraz kwestja równouprawnienia Niemiec.

Min. Simon dąży do kompromisu.

Paryż, 24 września. Prasa francuska przypisuje wczorajszej konferencji angielskiego ministra spraw zagranicznych z ministrem niemieckim wielkie znaczenie.

„Echo de Paris" dowiaduje się, że podczas rozmowy poruszone zostało szczegółowo memorandum angielskie a przedewszystkiem ta część, która mówi o konieczności włączenia klauzuli wojskowej Traktatu Wersalskiego do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Dziennik wskazuje dalej, że sir John Simon wezwał v. Neuratha, aby możliwie najrychlej postarał się o spotkanie z Paul Boncourem i Herriotem. Miał przytem Simon ofiarować swe usługi celem doprowadzenia do tego spotkania, z czego „Echo de Paris" i „Journal" wnioskują, że Simon będzie usiłował doprowadzić do rozwiązania kompromisowego.

Wycofane memorandum Hendersona.

Paryż, 24 września. Dzienniki francuskie donoszą z Genewy, że Henderson, który zamierzał na wtorkowem posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej przedłożyć memorandum w sprawie nieobecności Niemiec na konferencji rozbrojeniowej, zaniechał tego zamiaru. Do odstąpienia od planowanego kroku skłoniony został faktem, że nikt z członków biura nie podzielał jego stanowiska wobec żądań niemieckich.

Warszawa, 24. września. (Tel. wł). W Genewie panuje przekonanie, że delegaci niemieccy wykażą w najbliższym czasie nastrój bardziej pojednawczy w stosunku do swego udziału w konferencji rozbrojeniowej, widząc że dotychczasowe nieprzejednane stanowisko wywołało jak najgorsze wrażenie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych v. Neurath złożył dziś popołudniu prezydentowi konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi wizytę. Z kół delegacji niemieckiej donoszą, że jest to wizyta czysto kurtuazyjna. Nie ulega jednak wątpliwości, że v. Neurath skorzysta z tej okazji i wyjaśni Hendersonowi stanowisko niemieckie w sprawie rozbrojenia.

Akcja rolników za obniżeniem cen przemysłowych.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.). Delegacja Centralnego Towarzystwa Organizacyj Kółek Rolniczych była przyjęta przez ministra rolnictwa p. Ludkiewicza. Delegacja informowała p. ministra o stanowisku tych organizacyj w sprawach aktualnych zagadnień gospodarczych. Rolnictwo żąda obniżki cen wyrobów przemysłowych do poziomu wskaźnika cen produktów rolnych, obniżki stopy procentowej, obniżenia taryf kolejowych na przewóz płodów rolniczych, obniżenia o 50 proc. opłat miejskich i samorządowych, obciążających handel rolniczy. W najbliższym czasie spodziewane jest solidarne wystąpienie wszystkich organizacyj rolniczych zawodowych i spół dzielczych do Prezydjum R. Min.

Pierwszy dzień obrad Walnego Zjazdu T. S. L.

REFERATY W KOMISJACH.

Wczoraj o godz. 4-tej pop. rozpoczął się w salach magistratu XXXVI. Walny Zjazd T. S. L. Rojno było w budynku magistrackim: delegaci poszczególnych placówek T. S. L. mieli sposobność wysłuchania szeregu referatów. I tak dr. A. Kopacz wygłosił przemówienie na temat pracy T. S. L. w świetle sprawozdania za r. 1931.

Towarzystwo Szkoły Ludowej w r. 1931 liczyło 332 kół i 32.048 członków. Utrzymywało 26 szkół i opiekowało się 105 szkołami. Zorganizowało 132 kursów początkowych dla dorosłych, 25 kursów dla pracowników oświat., razem dla 7.750 uczestników. Dalej utrzymywało 40 przedszkoli (w tem 15 w Krakowie) — dzieci 1761, burs 19 — wychowanków 546, czytelń T. S. L. 994, wypożyczalń książek 1854.

P. Dr. B. Czuchajowski zajął się projektem zmian w statucie T. S. L. O akcji wydawniczej T. S. L. mówił Dr. W. Wysocki.

P. Fr. Urbańczyk przedstawił zebranym wytyczne pracy T. S. L. w dziedzinie pozaszkolnej. „— Jak dawniej istniało hasło: oświata dla ludu — mówił prelegent, — tak teraz brzmi raczej hasło: „wychowanie obywatelskie" społeczeństwa. Tą pracą nad wychowaniem narodowem musi się zająć świadomie i umiejętnie Tow. Szkoły Ludowej...".

Wreszcie p. Dr. Miecz. Ziemnowicz snuł rozważania na temat stanowiska szkół T. S. L. wobec ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa. Reforma szkolnictwa postawiła nas przed zupełnie nowemi zagadnieniami, do których musiało się dostosować również T. S. L.

Cały wysiłek pracy Towarzystwa musi być obrócony na zajęcie się młodzieżą w okresie przedszkolnym, t. j. od 3 do 7 roku życia. W tym celu poleca się jak najliczniejsze zakładanie przedszkoli, których liczba dotychczasowa jest niewystarczająca.

Co do szkolnictwa powszechnego, to T. S. L. będzie zakładało szkoły tylko tam, gdzie państwo nie chce, lub nie może utrzymywać własnej szkoły. (Np. z powodu braku kompletu uczniów na założenie szkoły).

Ze szkolnictwa średniego prywatnego rezygnuje Towarzystwo, gdyż jest ono zbyt kosztowne i naogół nie tak konieczne.

To samo odnosi się do prywatnych liceów pedagogicznych (według nowej ustawy zastępujących dawne seminarja nauczycielskie) tem bardziej, że według nieoficjalnych obliczeń jest obecnie około 15.000 bezrobotnych nauczycielek z dyplomami; rok rocznie ze seminarjów przybywa ok. 7.000 nowych sił, tak, że z tego wielkiego rezerwoaru długo jeszcze państwo będzie czerpało. Niema zatem potrzeby przyczyniać się do powiększenia liczby sił pedagogicznych.

Dalej T. S. L. musi się zająć oświatą pozaszkolną. Praca i opieka pozaszkolna, a raczej może po szkolna powinna mieć charakter wychowawczy.

Po referacie Dr. Ziemnowicza zabrało głos kilku delegatów. Między innymi p. Biały z Jeziernej mówił o rozdrabnianiu pracy oświatowej z powodu nadmiernej ilości stowarzyszeń oświatowych, które również zajmują się wychowaniem społeczeństwa.

Delegat z Jaworowa przedstawił akcję działaczy ruskich w gminach Małopolski wschodniej. Położenie Polaków zmienia się z roku na rok na gorsze.

Ks. Tempka z Rzeszowa zaproponował, by T. S. L. zajęło się wyrabianiem silnej woli u młodzieży. — „Polacy są za zdolni, by potrzebowali zająć się wytrwałe pracą, a to jest naszem przekleństwem".

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 25.000 zł. na Nr. 29.452, 15.000 zł. na Nr. 147.317, 10.000 zł. na Nr. 46.005, 5.000 zł. na Nr. 45.686, po 3.000 zł. na Nry 11.058, 18.766, 22.808, 59.504, 104.726, 133.411, 145.087.

Min. Michałowski nie ustępuje?

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.). Z powodu często powtarzanych pogłosek na temat ustąpienia ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego, z kół poinformowanych odpowiadają, że wiadomości te nie posiadają żadnych podstaw, gdyż zmiana na stanowisku min. sprawiedliwości jest wogóle nieaktualną. Jak zaznacza „Iskra", min. Michałowski, który przeprowadził już kilka donioslych prac w dziedzinie kodyfikacji i uregulowania stosunków prawnych w państwie, podjął ostatnio szereg prac dalszych, których realizacja trwać będzie dłuższy czas.

———o———

Zuchwałe napady rabunkowe.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Na dwór w majątku Liberpol w powiecie wołkowyskim napadło 10 uzbrojonych ludzi, którzy zażądali od właściciela 1.000 dolarów. Gdy odmówiono wypłaty pieniędzy, posypały się strzały, od których padł właściciel majątku Bandyci zbiegli.

Drugiego napadu dokonano na majątek Michałowice w pow. warszawskim. Napadu dokonali 4 uzbrojeni i zamaskowani bandyci, którzy sterroryzowawszy domowników, zrabowali w gotówce i przedmiotach około 4.000 zł., poczem zbiegli.

350 ZAGRÓD SPŁONĘŁO.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym spłonęła wieś Rubel w powiecie stolińskim. W płomieniach zginęła kobieta i dwoje dzieci. Pożar pochłonął 350 zagród chłopskich i znaczną ilość zboża.

———o———

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Powrót przebywającego w Druskienikach na wypoczynku premjera Prystora spodziewany jest koło 1-go października.

Katastrofa samochodu popędzanego śmigą.

Konstruktorzy zginęli pod gruzami aparatu.

Budapeszt 24 września. Podczas próbnej jazdy samochodem popędzanym śmigą, skonstruowanym w ten sposób, aby połączone były w nim zalety samochodu i samolotu, wydarzyła się dziś katastrofa, której ofiarą padli obaj konstruktorzy tego aparatu. Inżynierowie ci skonstruowali samochód, który mógł się wznosić w powietrze i w ten sposób przesadzać przeszkody niezbyt wysokie. Podczas dzisiejszej próby jazdy wydarzyła się eksplozja w chwili, gdy samochód znajdował się w powietrzu. Aparat runął na ziemię, grzebiąc pod gruzami obu konstruktorów.

KONGRES EUROPEJSKI W SPRAWIE KRYZYSU.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). W dniach od 1 do 4 października b. r. obradować będzie w Bazylei kongres europejski w sprawie kryzysu gospodarczego i sposobów jego zwalczania. Inicjatywę do tego dał prezes Unji Paneuropejskiej Coudenhove-Calergi. Delegacji polskiej przewodniczyć ma p. Al. Lednicki.

STRAJK AUTOBUSOWY W LONDYNIE ODWOŁANY.

Londyn. (PAT). Delegacja personalu autobusów londyńskich 39 głosami przeciw 32 przyjęła warunki zaproponowane przez dyrekcję, wobec czego został odwołany strajk autobusów zapowiedziany na dzień dzisiejszy. Warunki przyjęte przez pracowników autobusowych nie przewidują żadnej redukcji płac. Dotyczą one wyłącznie pewnych zmian w warunkach pracy, mających na celu przyspieszenie komunikacji.

W Niemczech grasuje epidemicznie choroba paraliżu dziecięcego.

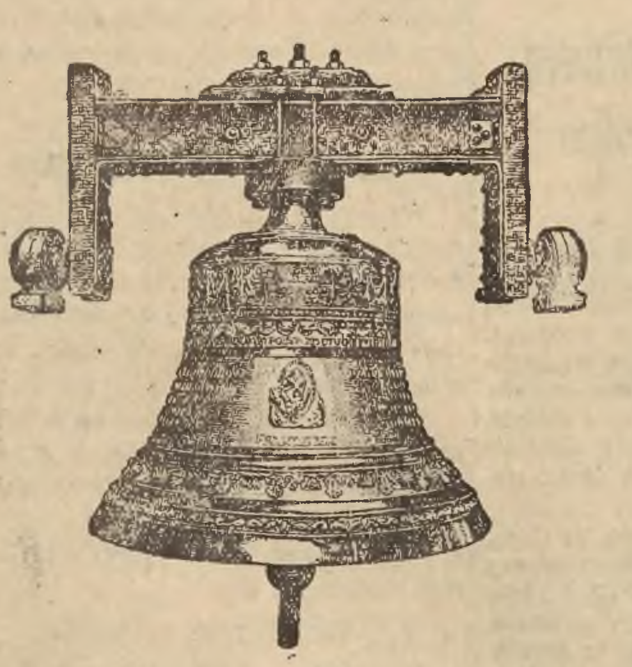
Essen. (PAT). Wypadki paraliżu dziecięcego powtarzają się w Niemczech coraz częściej i przybierają formę epidemji. Ostatnio w ciągu kilkunastu dni zanotowano 232 wypadków. — Obecnie również w zagłębiu Ruhry choroba ta rozwija się coraz bardziej. W ostatnich dniach wydarzyło się kilka wypadków śmiertelnych w okręgu Duisburg-Hamborn. Władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia i przeprowadzają ścisłą kontrolę wśród dzieci szkolnych.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Założona w r. 1900 — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

PRACOWNIA
WYROBOW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą



HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.



PIANINA
niezrównanej jakości polecа po cenach fabrycznych zniżonych
Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz
Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2
tel. 172-71.

Wszelkie artykuły wchodzące w skład handlu korzenno-spożywczego win, wódek i delikatesów, oraz owoców krajowych i zagranicznych

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeżo palona kawa.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA“

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowujace na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/3 na:

1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystaja z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach „**WIEDZA**“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

U Ks. GADOWSKIEHO W BOCHNI

są do nabycia
po zniżonej cenie, ale za gotówkę:

Il. Katechizmy: większy 3·20, mały 1·60. Wyciąg 0.70. **Dzieje Bibl.** 3·20. **Krótka Hist. Kość 1. zł. Katechezy Bibl. 3 zł. Szkice** Katechez 5 zł. **Nauka Kość.** 1·60. **Psychologja** wychow. 3 zł. **Kazania** o wychowaniu złotych 2·40. **Egzorty** dla szkół powsz. zł. 4·50 **Dobry Pasterz** modlitewnik dla dzieci od 0·80, dla młodz. od 1 zł.
Upominek duchowny po zł. 0·20.

Przy zamówieniach powyżej 30 zł. przesyłka franco z rabatem 10% w książkach.

Swieżo się ukazał rocznik trzeci

EGZORT

do młodzieży szkolnej

X. MATEUSZA JEŻA

w cenie 6 zł. 50 gr.

Do nabycia u autora z rabatem (Kraków, św. Marka 10) lub w księgarniach.

Pektoraliki,

koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN

SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

MIÓD

PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej z największej pasieki w Państwie.

5 kg. 9·00 zł.
10 kg. 17·00 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz BILINSKI, w Zbarażu.

Komunalna Kasa Oszczędności król. woln. miasta Sanoka.

Odwołanie przetargu

Z powodów od Zarządu Kasy niezależnych odwołuje się przetargu na budowę części budynku Kom. Kasy Oszczęd. miasta Sanoka wyznaczony na dzień 28 b. m.
Zarząd.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Wiolonczela stara oryg. Klotz okazyjnie do sprzedania.

Inwalida wojenny,

z maturą seminaryjną i egzaminem nauczycielskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Może objąć posadę

organisty.

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod **„Inwalida-Organista“**

Dla Duchownych i świeckich trykotarnia, Kraków — Pijarska 19. II., robi wełnianą bieliznę, męską, damską i wszystkie rzeczy w zakresie trykotarstwa. Przyjmuje również uczennice.

Jedynem źródłem bielizny systemu prof. Dra Jaegera jest Fabryka bielizny i trykotaży „Paw“ Kraków, Florjańska 4. Koszule po 6.30 zamiast 12 zł., kalesony 6.80 zamiast 12.50 zatem korzystajcie!

Gdzie WP. znajdzie pyjamy flanelowe po 10.80, 11.80 specjalny dobry krój, damskie 12.50 oraz dziecięce tylko wprost we Fabryce Bielizny „Paw“ Kraków, Florjańska 4.

Dom 3 pokoje, kuchnia przedpokój, łazienka 200 sążni przy ul. Wielickiej do sprzedania. Wiadomość ul. Franciszkańska L. 4. Mudry.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ
i
Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Budujemy, rzeźbimy, malujemy, odnawiamy i urządzamy wnętrza

KOSCIOŁÓW

jak: ołtarze, obrazy (malowanie nowych i odnawianie starych), witraże, sztandary, kielichy, pomniki, grobowce. Przeprowadzamy instalacje elektryczne, wodociągowe, gazowe i centralnych ogrzewań, oraz przyjmujemy prace: ślusarskie, stolarskie, blacharskie, kotlarskie, kamieniarskie i t. p. po cenach najniższych.

Projekty, kosztorysy, porada fachowa bezpłatnie codziennie od g. 10-13
Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA“

pod wezwaniem św. Antoniego
Kraków, ul. A. Potockiego L. 11.

Telefon 104-83. Telefon 104-83.

Kapelusze

męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

DOM

nowy, murowany

do sprzedania z powodu wyjazdu

Wiadomość: Kraków. Stara Olsza ul. Błękitna 7.

Fortepian

„Petrof“

krótki, krzyżowy, konstrukcja metalowo-pancerna, ton i wygląd wspaniały — sprzedam tanio w Nowym Sączu, ulica Rejtana naprzeciw cmentarza

Sklarska.

Maszyny do pisania okazyjne. Wielki wybór. Wszystkie systemy Ceny najniższe. Skład maszyn do pisania Kraków, Zwierzyniecka 8. drugie piętro.

Zaraz do wynajęcia

plac z szopą

w Krakowie, ulica Krowoderska l. 26.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można

u furty klasztoru S. S. Wizytek, ulica Krowoderska l. 16.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy		20 gr.
Nadesłane	„ „	50 „
Komunikaty po kronice	„ „	60 „
„ na 1-szej	„ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.